WYDAJE: R. S. W. „PRASA"
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 24 | 25

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 5 • TELEFON 72-36

WROCŁAW — KATOWICE
22 SIERPNIA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 55 - TELEFON 24-36

Rok V. — Nr. 68

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 ZŁ.

REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WISLNA 4 — TELEFON 174-70

Łódź - Śląsk 4:3 (1:1) o Puchar Kałuży

VIII Tour de Pologne rozpoczęły

3 złote, 4 srebrne, 8 brązowych medali

przywożą nasi akademicy z Budapesztu

Wspaniały rekord Stawczyka na 200 mtr.

Międzynarodowa rewia kolarstwa

6 złotych medali zdobyli w Budapeszcie bokserzy ZSRR

Nasi akademicy zajęli 3-cie miejsce

Budapeszt. Ostateczna kolejność turnieju przedstawia się następująco

WAGA MUSZA

1) Bułakow (ZSRR) 3 pkt.
2) Secosan (Rumunia) 2 pkt.
3) Woźniak (Polska) 1 pkt.
4) Szarko (Węgry) 0 pkt.

WAGA KOGUCIA

1) Csik (Węgry) 3 pkt.
2) Hanukaszwili (ZSRR) 2 pkt.
3) Kruza (Polska) 1 pkt.
4) Margerita (Rumunia) 0 pkt.

WAGA PIÓRKOWA

1) Anistagicjan (ZSRR) 3 pkt.
2) Grassis (Francja) 3 pkt.
3) Fiat (Rumunia) 2 pkt.
4) Farkas (Węgry) 2 pkt.
5) Bazarnik (Polska) 0 pkt.

WAGA LEKKA

1) Mulin (ZSRR) 1 pkt.
2) ex- aequo Debisz (Polska i Budai (Węgry) 1 pkt.

WAGA PÓŁŚREDNIA

1) Szurkow (ZSRR) 4 pkt.
2) Linca (Rumunia) 3 pkt.
3) Kaźmierczak (Polska) 2 pkt.
4) Marton (Węgry) 2 pkt.
5) Cebille (Francja) 0 pkt.

WAGA ŚREDNIA

1) Papp (Węgry) 3 pkt.
2) Cebulak (Polska) 1 pkt.
3) Kogan (ZSRR) 1 pkt.
4) Boamfa (Rumunia) 1 pkt.

WAGA PÓŁCIĘŻKA

1) Stepanow (ZSRR) 3 pkt.
2) Dzigbitan (Rumunia) 2 pkt.
3) Grzelak (Polska) 1 pkt.
4) Kowacs (Węgry) 0 pkt.

WAGA CIĘŻKA

1) Szczocis (ZSRR) 2 pkt.
2) Flisikowski (Polska) 1 pkt.
3) Harai (Węgry) 0 pkt.

MEDALE

1) ZSRR — 5 złotych, 1 — srebrny, 1 — brązowy.
2) Węgry — 2 złote, 1 — srebrny, 1 — brązowy.
3) Polska — 3 srebrne, 4 brązowe.
4) Rumunia — 3 srebrne, 1 brązowy.
5) Francja — 1 srebrny.

WĘGRZY MISTRZAMI W PIŁCE NOŻNEJ

BUDAPESZT. W sobotę zakończył się turniej piłkarski o akademickie mistrzostwo swiata. Wyniki rozegranych spotkań przedstawiają się następująco:

Węgry — Francja 3:1, Węgry — Korea 9:1, Francja — Korea 3:2.

1) Węgry	2	4	12:2
2) Francja	2	2	4:5
3) Korea	2	0	3:12

Dorobek Polski na X Akademickich Mistrzostwach Świata

ZŁOTE. MEDALE: 3 — Kocerka (wioślarstwo), Adamczyk (skok w dal), Stawczyk (200 metrów).

SREBRNE MEDALE: 4 — czwórka ze sternikiem, Cebulak, Flisikowski. Debisz (boks),

BRĄZOWE MEDALE: 8 — siatkarki, Stawczyk (100 metrów), sztafeta wiedeńska, szermierze (drużynowo szabla), bokserzy Woźniak, Kruza, Kaźmierczak, Grzelak.

Akt pierwszy: Warszawa - Łódź

Już tylko minuty dzielą nas od rozpoczęcia Międzynarodowego VIII Wyścigu Dokoła Polski, wyścigu 10 Narodów, dwunastodniowej rewii europejskiego kolarstwa.

Dwanaście dni z rzędu emocjonować nas będzie walka szosowców. Przez 12 dni etapów wyczekiwać będziemy meldunków z trasy, skrzętnie notując wyniki, sumując zdobyte lub utracone punkty poszczególnych zespołów.

Wyścig ten z uwagi na doskonałą, imponującą obsadę przyniesie nam znacznie więcej zdrowych emocji, niż wszystkie poprzednie, więcej niż każda inna impreza sportowa. Jeśli możemy przy tym stawiać jakieś pytania, to tylko jedno. Jedno jedyne, które nas dzisiaj wszystkich nurtuje, nie daje spokoju — **czy owe dni dwanaście będą dla nas radosne, czy dniami przykrych, bolesnych niepowodzeń?**

WADY I ZALETY

Przyzwyczajeni jesteśmy do wyścigów etapowych, umiemy i my myśleć kategoriami kolarza długodystansowego. Wiemy, że naszym zawodnikom odpowiadają ciężkie warunki wyścigu, trasy i jazdy. Wiemy, że odporni są na wszystkie przeciwności, na jakie narażony jest kolarz podczas wieloetapowej jazdy. Nie przeraża ich deszcz, przeciwny wiatr. Nie straszny dla nich jest kurz przysłaniający oczy, dokuczliwa spiekota. Ale przy tych zaletach dobrego, z prawdziwego zdarzenia szosowca — kolarzom naszym brak szybkości, brak niekiedy i decyzji, decyzji błyskawicznej, którą w wielu, b. wielu wypadkach należy powziąć bez zastanowienia, by w porę paraliżować, a niekiedy i uprzedzić wszelkie „złowrogie zamiary" naszych przeciwników. „Złowrogie zamiary" polegające zazwyczaj na sprytnie obmyślanych ucieczkach, na chęci ubezpieczonego wjazdu na metę".

NIC NIE WIEMY O KONKURENTACH

Do dnia dzisiejszego, do ostatnich chwil przed startem obca nam jest właściwa klasa naszych konkurentów. Wystarczy jednak, że Duńczycy w swym zespole posiadają aż 6 reprezentantów państwowych z Mistrzostw Świata, że startują obok nas Włosi, Francuzi ze swym przebiegłym jak lis Garnier'em, że startują Szwajcarzy, Anglicy, że są i Rumuni z doskonałym Nicoulescu, że wreszcie i Polacy z Francji, a z nimi o głośnych w świecie kolarskim nazwiskach: Frankowski i Kłabiński, Dalej Finowie i Czesi. To wszystko wystarczy, by zdać sobie sprawę z trudnej sytuacji naszych reprezentantów.

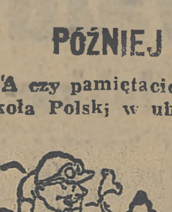
Z trudnej, lecz nie beznadziejnej, jakby się to komuś wydawało, wyścig jest długi, ciężki, b. ciężki. Zapewne i tym razem nie będzie pozbawiony niespodzianek, cechujących niemal wszystkie tego rodzaju imprezy.

ZAWSZE Z WIARĄ W ZWYCIĘSTWO

Przypomnijmy sobie co było z naszymi zespołami podczas tegorocznego wyścigu Praga — Warszawa. Nie zapomnieliśmy chyba o niepokojących nas stratach w pierwszym etapie, kiedy to nie wytrzymaliśmy tempa, nie umieliśmy i nie mogliśmy odpowiedzieć na przeprowadzane natarcia Francuzów i Czechów. Ale przy tym wszystkim nie załamaliśmy się, nie straciliśmy tego tzw. szosowego humoru, mobilizując jednocześnie siły do dalszej walki. Ciężko i z wielkim trudem poprawialiśmy nasze lokaty w ogólnej klasyfikacji. Z niezwykłą ambicją odrabialiśmy zaległości, nie tracąc przy tym nadziei na zwycięstwo, nawet wówczas gdy do mety zostało kilkanaście czy kilka kilometrów, gdy nawet przejeżdżaliśmy już przez rozentuzjazmowane ulice stolicy. Przegraliśmy o nic nie znaczące sekundy, ale powiedzieliśmy to sobie dopiero po przejechaniu mety, nigdy przedtem, obojetnie na którym znajdowaliśmy się kilometrze trasy.

PÓŹNIEJ WÓJCIK

A czy pamiętacie VII Wyścig Dokoła Polski w ub. roku?...



Wspaniała jazda Szwedów na pierwszych etapach, później Wójcik, długo Wójcik w żółtej koszulce leadera... do końca wyścigu. Przypomnijcie sobie jak z 75 startujących tylko zaledwie 25 ukończyło wyścig. Taki będzie niewątpliwie i tegoroczny **Tour,** pełen nerwowego napięcia w początkowej fazie, niepokojących sygnałów.

Przy tym wszystkim jednak i to z woli organizatorów jest 12 etapów ponad 2000 kilometrów i Łódź, i Toruń, Olsztyn, Gdynia, Bydgoszcz, Poznań i Wrocław, Katowice. Zakopane, Kraków, Kielce i dopiero Warszawa z metą na Stadionie Wojska Polskiego. Nie zapomnijmy o tym jednak. Tę trasę dobrze znają Napierała i Kapiak, Wójcik i Wrzesiński, Nowoczek i Wygięda, Rzeźnicki i Sałyga.

ZBLIŻA SIĘ GODZINA STARTU

Dobrze by było, wybaczcie, że głośno myślimy, gdybyśmy tak wczuwając się w rolę gospodarzy mieli zaszczyt przeprowadzić naszych miłych gości „na kółkach" wzdłuż całej trasy od Warszawy do Warszawy. Nie będziemy się jednak przy tym gniewali na nic i nikogo gdy będzie odwrotnie, i nie my, a nas przyprowadzą do wrót stolicy i nie jako zwycięzców, a po konanych w szlachetnym sportowym pojedynku.

Ale dość tych rozważań. Na kolarzy czeka już Łódź. Kolarze uwaga! — ostatni przegląd numerów startowych, ostatnie przemówienia, chorągiewka startera w górze.

Na tle nieba tysiące wypuszczonych z klatek gołębi sygnalizuje rozpoczęcie „VIII Tour de Pologne". Gołębie piękne, jest ich tysiące — to ponoć symbole pokoju. Spoglądajcie na nie. Spoglądają teraz z wami Wasi Towarzysze z Anglii, Francji, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Rumunii, Szwajcarii, Włoch. nasi rodacy z Francji.

Gołębie — pokój , a tam, daleko dzisiaj od Was — intrygi i knowania...

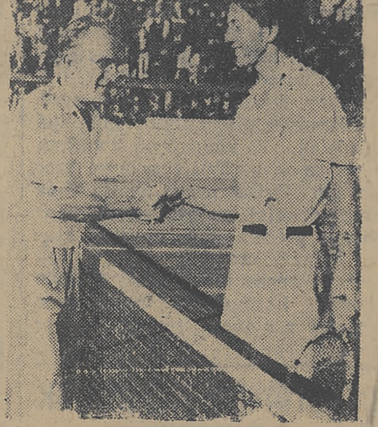
Różnojęzyczna gwara, przedstawicieli 10 narodów różnobarwne koszulki poszczególnych reprezentacyj, ale jedna wspólna myśl, jedno wspólne pragnienie do którego tu w Polsce wszyscy wraz z Wami dążymy i z Wami miliony, miliony uczciwych ludzi pracy — pokój.

W. F.

Tabelka ligowa

KATOWICE Sobotni mecz o mistrzostwo klasy państwowej pomiędzy poznańskim Kolejarzem i warszawską Legią rozegrany w Poznaniu a zakonczony zwycięstwem Kolejarza 4:1 nie spowodował żadnych zmian w tabeli rozgrywek. Drużyna poznańska jeszcze bardziej umocniła się na pozycji wiceleadera i tylko jeden punkt (przy jednej grze więcej) dzieli ją obecnie od Gwardii Wisły.

1) Gwardia Wisła	13	21:5	40:14
2) Kolejarz	14	20:8	44:24
3) Cracovia Ogn.	13	18:8	29:20
4) Polonia Wa-wa	13	15:11	25:19
5) Górnik Bytom	13	14:12	24:22
6) Warta	13	13:13	19:15
7) AKS	13	13:13	19:16
8) ŁKS Włókniarz	13	12:14	28:23
9) Ruch	13	9:17	25:35
10) Lechia Gdańsk	13	9:17	21:37
11) Legia	14	8:20	20:36
12) Polonia Bytom	13	6:20	17:30



Piątek i Javorsky (CSR) po meczu w Bydgoszczy

21,2 sek. na 200 mtr. = 1000 pkt.

KATOWICE. Rekord Polski w biegu na 200 m. został pobity przez Stawczyka i to z różnicą 8 dziesiątych sekundy. — Taka radosna wieść nadeszła do nas z Budapesztu z Akademickich Mistrzostw Świata jako największa niespodzianka polskich lekkoatletów.

Złoty medal i dwukrotne pobicie rekordu z wynikiem na poziomie światowym jest istotnie sukcesem nielada a w bieżącym sezonie najpoważniejszym osiągnięciem naszej lekkoatletyki. Wynik 21,2 sek. Stawczyka to równocześnie najlepszy wynik europejski dwustumetrowców w tym roku. wysoko notowany na światowej giełdzie lekkoatletycznej.

Nie wielu biegaczy w Europie może się nim poszczycić. W sezonie bieżącym wyrównali go tylko Anglik Stacey i Murzyn Bailey (Anglia).

Mierzony tabelą fińską wynik Stawczyka daje równe 1000 pkt. Jest to więc pierwsze 1000 punktów uzyskane po wojnie przez polskiego biegacza. **Tylko** Łomowski przewyższał w roku ubiegłym ten wynik osiągając w pchnięciu kulą 15,95 m.

Porównując z innymi konkurencjami wg tabeli fińskiej wynik 21,2 sek. na dwieście metrów równa się wynikom 10,5 sek. na 100 m., 48,0 sek. na 400 m 1,52 min., na 800 m. 3.54,0 min na 1500 m 8,30,0 min. na 3000 m 14,45,1 min. na 5000 m 30.45,2 min., na 10.000 m. 14.6 sek na 110 m. przez płotki 53. o sek. na 400 m. przez płotki.

W skokach równa się on 7,70 m w dal, 197 wzwyż 420 m o tyczce 15,45 w trójskoku a w **rzutach** 15,70 m w pchnięciu kula 48,99 m w dysku 69,98 w oszczepie i 53,99 m w rzucie młotem.

Narodziny nowego rekordu i nowego rekordzisty przyszły niespodziewanie. Oczekiwaliśmy go raczej po Lipskim, który w roku ubiegłym bliskim już był nowego rekordu osiągając 21,8 sek nieoficjalnie na zawodach w Siedlcach. Wynik ten lepszy od rekordu nie został jednak przez PZLA uznany. Stawczyk tak w roku ubiegłym jak i w bieżącym zbliżył się znacznie do rekordu wynikami w granicach 22,2 sek. Nikt jednak po mistrzostwach gdańskich nie spodziewał sie. że rekord tak długo oczekiwany ustanowi właśnie Stawczyk.

Po 17-tu latach wymazany został z tabeli rekord Edwarda Trojanowskiego ustalony 12 czerwca 1932 roku w Warszawie. Przez tak długi czas opierał sie on wszelkim atakom naszych sprinterów i tylko Zasłonie udało się go wyrównać na mistrzostwach Polski w Warszawie 25-go lipca 1938 roku.

Historia rekordu Polski na 200 m jest krótka.

W 1912 r. Ponurski (Lwów) ustalił go wynikiem 22,8 sek. W 1920 r. został on wyrównany a następnie w 1924 r. Weiss poprawił go na 22,7 sek. Cztery lata później Szenajch wpisuje się na listę rekordzistów z czasem 22,6 sek. a w 1929 r. rywalizacja Szenajcha z Sikorskim daje aż trzykrotne zmiany 22,5 sek., Sikorski, 22,3 sek., Szenajch i 22,2 Sikorski.

Nowym rekordzistą po trzech latach w 1932 roku był już Edward Trejanowski i dopiero w 1949 roku Zdobysław Stawczyk poprawia go na 21,6 w przedbiegu. ustalając nowy rekord wynikiem 21,2 sek w biegu sobotnim w Budapeszcie.

Dr Piotr BAŁOWSKI

Igrzyska Akademickie zakończone

Wacław Gąsowski telefonuje z Budapesztu

Budapeszt. W niedzielę zakończyły się jubileuszowe X Akademickie Mistrzostwa Świata. Dla wszystkich uczestników pozostaną one na długo w pamięci. Wspaniała organizacja. serdeczne przyjęcie, doskonały poziom, braterska atmosfera oto główne powody, dla których igrzyska uważać można za najpiękniejszą po wojnie imprezę sportową.

Igrzyska przyniosły nam szereg sukcesów. Kocerka w skiffie, Adamczyk w skoku w dal i Stawczyk w biegu na 200 m zdobyli złote medale. Stawczyk ustanowił w biegu na 200 m nowy wspaniały rekord Polski najlepszy w tym roku wynik w Europie. Mach w walce z doskonałymi czterystometrowcami zszedł poniżej 50 sekund. Stawczyk przekonał nas po raz niewiadomo który, że jest dużym talentem, któremu brak było do tej pory startów w silnej międzynarodowej konkurencji.

Nasi lekkoatleci spisali się doskonale żaden z nich nie zawiódł. Igrzyska były dla nich punktem przełomowym od którego powinni iść teraz bez przerwy konsekwentnie naprzód.

Nasze reprezentantki nie odniosły tak pięknych sukcesów jak lekkoatleci. Trafiły one jednak na niezwykle silną konkurencję. Bez przesady można stwierdzić, że budapeszteńskie mistrzostwa stały na wyższym poziomie jeśli chodzi o lekkoatletykę żeńską niż igrzyska londyńskie.

Mimo, iż nie odnieśliśmy tu sukcesów, to jednak Cieślikówna uzyskała czas na skalę europejską, a Gburkówna ustanowiła najlepszy w tym roku wynik w skoku w dal.

Nieźle spisali się także nasi pięściarze. Gdyby nie pomyłki sędziowskie, to niewątpliwie i w tej konkurencji zdobylibyśmy conajmniej jeden złoty medal. Młodzi bokserzy ustępowali klasą swoim znakomitym przeciwnikom, ale nie zapominajmy, że to jest nasz trzeci front, że to nasza przyszłość.

Obok sukcesów lekkoatletów, wioślarzy i bokserów na podkreślenie zasługuje trzecie miejsce zdobyte przez siatkarki. Stoczyły one wspaniałą walkę z bezkonkurencyjną drużyną ZSRR, tylko dzięki brakowi rutyny przegrały z CSR rozstrzygając pozostałe spotkania w zdecydowany sposób na swoją korzyść.

Najłatwiej do brązowego medalu doszli szermierze. W szabli startowały tylko trzy drużyny, a nasza reprezentacja zajęła trzecie miejsce. Tym niemniej młody zespół zrobił bardzo dobre wrażenie, a Zabłockiemu fachowcy wróżą dużą przyszłość.

Nie powiodło się koszykarzom i gimnastykom, ale tak jedni jak i drudzy startując w niezwykle silnej konkurencji wykazali wielką ambicję, wolę zwycięstwa niepopartą niestety jeszcze wyszkoleniem technicznym i tak potrzebną rutyną.

Nie sposób jest w jednym krótkim szkicu przeanalizować wszystkie wnioski, spostrzeżenia jakie nasunęły się nam w ciągu tygodnia spędzonego w Budapeszcie. Do tematu tego powrócimy jeszcze we czwartek. Teraz jednak możemy stwierdzić, że ekipa nasza spełniła pokładane nadzieje. Jest to bodaj pierwsza wyprawa z której nie wracamy bez dużych i zasłużonych sukcesów.

Wacław Gąssowski

Nowy rekord świata w dysku

HELSINKI. Na zawodach lekkoatletycznych w Hoemeenliana z udziałem lekkoatletów USA Amerykanin Gordien ustanowił nowy rekord świata w rzucie dyskiem uzyskując odległość 56 m 97 cmtr.

Dotychczasowy rekord świata należał również do Gordiena i ustanowiony był na zawodach w Lizbonie wynikiem 56,49 m.

TENISIŚCI ZWIĄZKOWCA — WARTY, ROZGROMILI OGNIWO POZNAŃ 9:1

POZNAŃ. Związkowiec — Warta rozgromił Ogniwo Poznań 9:1. Jedyny punkt dla Ogniwa zdobył Limanowski, zwyciężając Gajdnera 6:3, 4:6, 6:4. W pozostałych spotkaniach łatwe zwycięstwa odnieśli tenisiści Warty.

Łódź-Śląsk 4:3 (1:1) o puchar Kałuży

ŁÓDŹ: Komar, Łuć, Włodarczyk, Słaby, Urban, Pietrzak, Wiernik II (Szaliński), Hogendorf, Patkolo, Baran, Łącz, Nowicki.

ŚLĄSK: Janik, Durniok, Jandudа, Duda, Wieczorek, Suszczyk, Alszer, Szołtysik, Gocner, Cieślik, Dybała.

Bramki dla łodzian zdobyli: Patkolo 2, Nowicki i Baran z wolnego po jednej. Dla gości: Gocner, Cieślik i Suszczyk po jednej.

Sędziował ob. Kropicki ze Szczecina. Widzów 15.000.

Łodzianie zatrzymali zwycięski pochód reprezentacji Śląska w tegorocznych rozgrywkach pucharowych. Nie wiele jednak brakowało, by goście wywieźli przynajmniej jeden punkt. Po rokującej nadzieje sukcesu pierwszej połowie, w drugiej łodzianie opadli na siłach, a bramka zdobyta w 8 min. przez Cieślika zdawała się przesądzać całkowicie sprawę. Wtedy szczęśliwy strzał Nowickiego, który poza tym statystował tylko na lewej flance, przyniósł wyrównanie. Łodzianie poderwali się na nowo do walki, Znów stracili prowadzenie, za chwilę jednak Patkolo wyrównał z rzutu rożnego (!), by dosłownie w ostatnich sekundach meczu, wykorzystując błąd defensywy przeciwnika, zdobyć czwartą decydującą o zwycięstwie Łodzi bramkę.

Jedenastka gospodarzy bezwzględnie na ten sukces zasłużyła Była agresywniejsza, wykazywała większy ciąg na bramkę i mimo niewątpliwych mankamentów linii napadu prezentowała się w sumie jako zespół bardziej wyrównany. Świetnie spisywały się linie defensywne, zwłaszcza gdy małozwrotnego Wiernika zastąpił po przerwie Szaliński. W obronie pierwsze skrzypce grał Słaby. Niezawodnie również spisywał się Włodarczyk. Pełne uznanie należy się Urbanowi w pomocy, który potrafił nie tylko kryć dokładnie Cieślika, ale i celnymi podaniami wspomagać własny atak. A ta linia wykazywała najwięcej grzechów. Trema premierowa całkowicie odebrała zdolność ruchów młodemu Nowickiemu. Już w pierwszych minutach było jasnym, że z lewego skrzydła łodzianie nie będą mieli pociechy. Łącz również daleki jest jeszcze od swej wiosennej formy. Dopiero pod koniec meczu walcząc z dużą ambicją i zaciętością zdołał rozklinować szczelnie dotąd zasłonięty mur śląskiej defensywy. Pełnowartościowymi napastnikami okazali się Baran i Patkolo. Przyczym ten ostatni zasłużył na miano najlepszego zawodnika na boisku.

Ślązacy zawiedli przede wszystkim kondycyjnie i byli wolniejsi od łodzian. W końcowym kwadransie wręcz zaskoczyli zupełnym brakiem sił. Tylko przez dwadzieścia minut drugiej połowy zademonstrowali próbki poważniejszej klasy. Z przyjemnością obserwowaliśmy wówczas precyzyjne, płaskie podania, harmonijną współpracę ofensywy z pomocą, szybkie zdobywanie terenu i... brak strzałów.

Niestety poza Cieślikiem, który zresztą strzelił najpiękniejszą bramkę dnia, trudno było w zespole śląskim znaleźć zdecydowanych strzałowo agresorów. Trzeba było interwencji **Suszczyka**, by po niezliczonej ilości niecelnych bomb, w 34 minucie piłka znalazła się wreszcie w siatce. Alszerowi tylko kilka razy udało się wyzwolić spod kontroli Słabego. Zresztą i takich momentów nie potrafił on wykorzystać. Gocner w niczym nie przypominał kierownika napadu. Strzelił przytomnie pierwszą bramkę i resztę czasu poświęcał na wyczekiwanie nie rzadko w pozycji ofsajdowej na przypadkowe piłki. Zaginął gdzieś Sołtysik, w którym nie mogliśmy rozpoznać bohatera meczu z Warszawą. Jedynym jaśniejszym punktem był **Cieślik**, ale i on nie mógł zadowolić. Tak jak zawiódł napad, dobrze spisywała się trójka pomocy, w której prym wiódł wszędobylski i dokładny Duda. Na tej trójce spoczywał właściwie cały ciężar gry. Nic też dziwnego, że w końcowych minutach i ta linia się załamała.

Janik, naszym zdaniem, mógł obronić wolny, egzekwowany przez Barana, a z całą pewnością powinien zatrzymać rzut rożny, bity przez Patkolo, z którego padła wyrównująca bramka. Mecz był emocjonujący, okresami piękny, obfitujący w ciekawe efektowne zagrania, to znów bezbarwny, omal nudny. Mimo dużego tempa i fragmentami ostrej gry podkreślić trzeba na ogół fair postawę obu zespołów. Jest to tym godniejsze uwagi, iż sędzia Kropicki wydał cały szereg mylnych orzeczeń, które już w pierwszej minucie nastawiły doń wrogo widownię, na szczęście jednak nie wytrąciły z równowagi piłkarzy.

Zaczęło się sensacyjnie, gdyż już w 2 minucie Hogendorf uzyskał bramkę, początkowo uznaną przez sędziego, który w następnych sekundach zarządził spalony. Wykorzystując osłupienie łodzian taką decyzją, ślązacy zaripostowali i Gocner z minimalnej odległości uzyskał tym razem już prawidłowe prowadzenie. W 6 minucie za problematyczny faul Durnioka sędzia dyktuje rzut wolny, który Baran z odległości 20 metrów zamienia na wyrównanie. Tempo jest bardzo szybkie, gra obfituje w wiele sytuacji podbramkowych, przy czym w ofensywie znajdują się gospodarze.

Po przerwie w 8 minucie Cieślik z niewielkiej odległości voleyem przez głowę uzyskuje drugą bramkę. Aż do 20 minuty ślązacy nie oddają inicjatywy. Całym efektem są jednak dwa rzuty rożne. W chwili gdy goście zwolnili tempo, jak gdyby przestawiając się na utrzymanie wyniku w 28 minucie Nowicki zmusza po raz drugi Janika do kapitulacji. Tempo ponownie się wzmaga. Wypad Śląska w 34 minucie kończy się dalekim celnym strzałem Suszczyka który w ten sposób zakończył bombardowanie słupków i nóg łódzkiej defensywy. W 35 minucie Patkolo egzekwuje rzut rożny. Piłka łukiem wpada w ręce Janika, który rzuca ją w róg siatki.

Wydaje się, że wynik nie ulegnie już zmianie, choć pod bramką Śląska mrowią się zawodnicy obu zespołów, gdy Patkolo dosłownie w ostatnich sekundach wykorzystując kiks Jandudy, pewnym strzałem uzyskuje zwycięską bramkę.

Kolejarz Poznań - Szczecin 1:1 (0:0)

SZCZECIN (tel. wł.). W niedzielę rozegrany został w Szczecinie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Szczecina i Kolejarzem Poznań, zakończony wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

Na ligowcach poznańskich, którzy do spotkania tego wystąpili w osłabionym brakiem Anioły składzie, wyraźnie widać było przemęczenie sobotnim meczem z warszawską Legią.

W pierwszej połowie większą przewagę posiadają szczeciniacy, lecz indolencja strzałowa ich napastników nie pozwoliła na wykazanie jej cyfrowo. Po przerwie ligowcy rozgrywają się i zaczynają zwolna opanowywać teren. Bramkę dla Kolejarza zdobył w 28 min. Kołtuniak, a dla Szczecina w 36 min. Piątek.

Sędziował p. Mielnik ze Szczecina. Widzów 7 tysięcy.

TRZY NOWE REKORDY POLSKI JUNIOREK

KRAKÓW. Podczas zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych przez Krakowski OZLA, zawodniczka Olszy — Konikówna ustaliła trzy nowe rekordy Polski w konkurencji juniorek: w pchnięciu kulą — 11,67 m, w rzucie dyskiem 35,84 i w rzucie oszczepem 34 m.

Wśród juniorów wyróżnili się Rodański (Ogniwo - Cracovia) z wycięzca w biegu na 100 i 200 metrów oraz w skoku w dal z wynikiem 6,40 m.

Turniej Old'boyów w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) W sobotę na Stadionie Ogniwa - Cracovii rozpoczął się dwudniowy turniej z udziałem drużyn Cracovii, Garbarni, Podgórza i Zwierzynieckiego. W pierwszym spotkaniu Podgórze pokonało niespodziewanie Cracovię 5:2 (3:1). W obydwu drużynach wystąpili znani i popularni ongiś piłkarze krakowscy jak bramkarz Pawłowski, środkowy pomocnik Seichter, napastnicy Malczyk Antoni, Skalski Korbas (mógłby śmiało jeszcze grać w dzisiejszej drużynie ligowej), St. Wójcik, Zębaczyński, Hodur, Kret, Kasina i inni.

Bramki zdobyli Hodur 2, Kret, Uznański i Kasina. Dla Cracovii Korbas i Skalski. Sędziował Stanek.

W drugim spotkaniu Zwierzyniecki zwyciężył Garbarnią 3:2 (2:1) uzyskując bramki przez Józefa Konopka, St. Panka, i Zasadzkiego, dla pokonanych bramkę zdobył — Chachłowski, druga była samobójcza. Sędziował mgr Kossek.

Gw. Wisła wygrywa w Gliwicach ze Stalą 3:0 (1:0)

GLIWICE. (tel. wł.) W niedzielę gościła w Gliwicach jedenastka leadera klasy państwowej Gwardii — Wisły Kraków, która rozegrała mecz towarzyski z czołową drużyną opolskiej kl. A — Stalą Gliwice.

Ligowcy do spotkania tego wystąpili w najlepszym swym składzie, jedynie bez zdyskwalifikowanego Gracza, którego miejsce z powodzeniem zajął Jaśkowski. Mecz po żywej i interesującej grze zakończył się zwycięstwem bardziej rutynowanych krakowian 3:0 (2:0).

W pierwszej części gry przewagę posiadają goście uzyskując dwie bramki ze strzałów Cisowskiego i Rupy. Po zmianie pól miejscowi, którzy w międzyczasie „otrzaskali się już z wielkością przeciwników, coraz częściej dochodzą do głosu, lecz doskonale broniący Jurowicz nie pozwala im na zdobycie tak upragnionej bramki. Trzecią bramkę dla Wisły zdobywa w tym okresie gry Kuhut.

U ligowców obok Jurowicza na specjalne wyróżnienie zasłużyli Szczurek w pomocy, oraz Kohut i młodziutki Jaśkowski w ataku. Gospodarze najlepszych graczy mieli w Pajączkowskim w obronie, Preisnerze w pomocy i Wesołowskim w ataku.

Sędziował b. dobrze p. Weber

Widzów ponad 6 tysięcy.

CZĘSTOCHOWA—RYBNIK 4:2 (2:2)

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.).

Rybnik: Budny, Bober, Student, Zdziałek, Wiertelorz, Renkel, Szymura, Szleger, Grzegorzyca, Górek.

Częstochowa: Borowiecki, Kuźmierczyk, (Mularczyk), Wójcikowski, Serdczak, Orłowski, Wolbiś, Jędrzejewski, Halkiewicz, Zeifryd, Malicki, Purgal.

Bramki strzelili: w 10 min. Szleger, w 12 min. Halkiewicz, w 22 min. Szleger z wolnego, w 25 min. Jędrzejewski, w 60 min. Purgol i w 90 min. Wojcikowski z wolnego.

Zwycięstwo Częstochowy było ciężko wypracowane, jednak zasłużone. Na słabą postawę rybniczan wpłynął niewątpliwie fakt, że reprezentacja ich została osłabiona brakiem graczy powołanych do reprezentacji Śląska przeciwko Łodzi. Osłabiony został szczególnie atak, to też nic dziwnego, że w Częstochowie, właśnie ta linia nie spełniła swego zadania zadawalająco.

W pierwszej połowie meczu goście byli drużyną lepszą, przewyższali w polu i stale atakowali bramkę częstochowian. Pierwszą bramkę zdobył w piękny sposób środkowy napastnik repr. Rybnika Szleger, który przytomnie wykorzystał podanie Szymury. Wyrównał z podania Malickiego Halkiewicz. Pięknie wykorzystany rzut wolny Szlegera przynosi rybniczanom znowu prowadzenie, jednak do połowy wyrównuje Jędrzejewski z wypracowania Wojcikowskiego.

Po zmianie stron goście opadli na siłach i ograniczali się tylko do defenzywy. Zdecydowaną przewagę posiadają teraz częstochowianie, a w drużynie przeciwnika liczne brawa zbiera doskonale broniący bramkarz Budny, który niestety pod koniec meczu ulega kontuzji i zostaje zastąpiony przez bramkarza rezerwowego.

Sędziował ob. Sowała z Częstochowy, widzów 4 tysiące.

Juniorzy Warszawy zwyciężają juniorów Kielc 2:1 (1:1)

KIELCE (tel. wł.) Zawody ćwierćfinałowe juniorów o puchar PZPN zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Warszawy. Gra nie stała na wysokim poziomie z powodu silnego wiatru.

Do przerwy Warszawa osiąga silną przewagę, grając z wiatrem. W 12 min. Bogacki z przeboju zdobywa pierwszą bramkę Następnie w kilka minut później Kielce wyrównują z rzutu karnego za rękę obrońcy Warszawy. Rzut karny egzekwował Makuła.

Po przerwie gra się wyrównuje Warszawiacy grają bardziej zdecydowanie. W czasie jednego z ataków napadu Warszawy w 18 min. obrońca Kielc Stąpień I zawinia rękę na polu karnym. Rzut karny strzela Szczepański, uzyskując dla stolicy zwycięską bramkę. Ostatnie minuty należą do Kielc, ale wynik nie ulega już zmianie. Sędziował Fomin Radom. Widzów 3500 osób.

Pomorze zwycięża Poznań 5:2 (2:2)

BYDGOSZCZ (tel. wł.) W ćwierćfinałowym meczu piłkarskim o puchar juniorów PZPN, rozegranym w ubiegłą sobotę w Bydgoszczy reprezentacja Pomorza pokonała Poznań 5:2 (2:2). Spotkanie stało na dobrym poziomie technicznym i toczyło się pod stałą, lekką przewagą gospodarzy.

W jedenastce poznańskiej na specjalne wyróżnienie zasłużył doskonale broniący bramkarz Wróblewski który uchronił swą drużynę od jeszcze wyższej porażki.

Bramki dla Pomorza zdobyli w 43 min Draplewski w 45 min., 58-mej i 87-mej (z karnego) Torkowski i 89-tej Nowacki a dla Poznania w 5 min Zielewicz i 18-tej Gogolewski.

Sędziował p. Długosz z Wrocławia.

Widzów 4000 osób.

Kolejarz Przemyśl remisuje z olsztyńskim Kolejarzem 1:1 (0:1)

OSZTYN. Pierwszy mecz finalistów grup o wejście do II ligi, rozegrany w Olsztynie w obecności ponad 5 tysięcy widzów, między ZS Kolejarz Przemyśl i Olsztyn, zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Gra była niezwykle emocjonująca, a wynik spotkania do ostatnich minut był niepewny. Drużyną nieco lepszą był Kolejarz Przemyśl, ale gospodarze grali niezwykle ambitnie i ofiarnością nadrabiali braki techniczne.

STAL SOSNOWIEC — REPREZENTACJA ZAGŁĘBIA 2:2 (2:2)

SOSNOWIEC. W niedzielę na stadionie Stali odbyło się spotkanie między mistrzem Zagłębia, a drużyną reprezentacyjną okręgu. Mecz ten odbył się zamiast spotkania Kolejarz Gdynia — Stal Sosnowiec. Powyższy mecz nie doszedł do skutku ponieważ GUKF anulował fuzję Gromu Gdynia z Gedanią Gdańsk.

Niedzielne spotkanie stało na dość dobrym poziomie. Drużyna Stali przeważała znacznie przez cały okres gry ale nonszalancko grający atak zaprzepaścił conajmniej dziesięć murowanych sytuacji. W zespole mistrza Zagłębia najlepszym był środkowy napastnik Powała, a w reprezentacji prawy łącznik Osmęda i bramkarz Wosiński.

Bramki dla Stali zdobyli Powała i Grządziel, a dla reprezentacji Osmęda i Banyś. Widzów 6000. Sędzia Dudek dobry.

GÓRNIK RADLIN — STAL ZABRZE 2:1 (0:1)

ZABRZE. (tel. wł.) W meczu towarzyskim rozegranym w ub. niedzielę w Zabrzu, drugoligowy Górnik Radlin, pokonał nieznacznie tamt. Stal 2:1 (0:1). W pierwszej części meczu gra wyrównana, a po zmianie pól przewagę posiadali górnicy dla których obydwie bramki zdobył Franke.

Zaznaczyć należy, że ligowcy do spotkania tego wystąpili w osłabionym składzie.

MOTOCYKLIŚCI RYBNIKA ZWYCIĘŻAJĄ ZAGŁĘBIE I CZĘSTOCHOWĘ

RYBNIK. W zawodach motocyklowych na żużlu pomiędzy Rybnickim Klubem Motocyklowym Budowlanych, CTC i M z Częstochowy, oraz KMZD z Sosnowca, pełny sukces święcili rybniczanie, którzy zdobyli pierwsze miejsce uzyskując 24 pkt, przed zawodnikami Częstochowy którzy zebrali 17 pkt i Sosnowca (11 pkt).

Najlepszym jeźdźcem dnia był Dziura z Rybnika, który w tych zawodach pobił dwukrotnie rekord toru należący do Siekalskiego z Rawicza. Obecny rekord wynosi 1,32.3 min.

Zawodnicy Częstochowy i Sosnowca sprawili w Rybniku przyjemną niespodziankę. Nie ustępowali wiele miejscowym, a o słabej pozycji w punktacji ogólnej zadecydowały przede wszystkim kiepskie maszyny gości, które b. często zawodziły. Wyniki biegów przedstawiają się następująco:

1) Spyra (R) 1,47,0, 2) Borowiecki (S) 1,48,0 II 1) Szulczewski (C) 1,43,9 2) Koczubik (R) 1,56,9 III) 1) Dziura (R) 1,38,9. 2) Kaznowski (C) 1,43,1 IV) 1) Spyra (R) 1,43.0 2) Szulczyński (C) 1,45.2 V) Koczubik (R) 1,53,9 2) Gołęcki (S) 2,13,0, VI) Dziura (R) 1,32,3. 2) Miechowski (C) 1,46.3 VII) Miechowski (C) 1,49,0 2) Koczubik (R) 1,53,0 VIII) Rożnowski (C) 1,37,3 2) Spyra (R) 1.44,4 IX 1) Dziura (R) 1,44,8 2) Szulczewski (C) 1,46,4. Widzów 6000.

RADOM — LUBLIN 2:2 (0:1)

RADOM. W meczu międzymiastowym o puchar przechodni prezesa Bończy-Uzdowskiego, pomiędzy Radomiem a Lublinem drużyny zeszły z boiska z wynikiem remisowym 2:2 (0:1).

Mecz stał na słabym poziomie. Tak Radomiak jak i Lublinianka oddały do reprezentacji swoich miast zaledwie po czterech graczy.

Bramki padały w następujących kolejnościach: w 37 min. pierwszą bramkę dla Lublina strzelił Wesołowski, wyrównał w 49 min. Szczepański, podwyższył na 2:1 dla Radomia Warchoł w 63 min., a drugą bramkę dla Lublina strzelił w 89 min. Ziołek.

W drużynie Lublina najlepszą była linia napadu w której szczególnie wyróżnili się Wesołowski i Kuryło. W drużynie gospodarzy najlepszymi byli Kaczmarek i Adamczyk. Sędziował ob. Paskowski z Warszawy.

Nowy rekord Polski 16 mtr, 11 ctm. w kuli juniorów

BIELSKO (tel. wł.) W rozegranym na obozach letnich w Bielsku pięcioboju młodzieży szkolnej ustanowiony został nowy rekord Polski w pchnięciu kulą jeuniorów (5 kg). Nowym rekordzistą jest Szasiński (Bielsko), który uzyskał wynik 16 m 11 cm.

Szaliński wygrał pięciobój, uzyskując 306 pkt. przed Zasadą (Kraków) i Szewczykiem (Bielsko).

Najlepsze wyniki uzyskane w poszczególnych konkurencjach były następujące: 100 m: Zasada 11,9 sek., skak w dal: Zasada 5,80 m, kula: Szaliński 16,11 m (rekord Polska), skok wzwyż: Szewczyk 1,60 m, dysk (1 kg) Szaliński 42,60 m.

Krywałd-Wrocław 62:62 w meczu lekkoatletycznym

WROCŁAW (tel wł) Rewanżowe spotkanie w lekkoatletyce pomiędzy reprezentacjami Wrocławia i Krywałdu zakończyło się tym razem wynikiem remisowym 62:62.

Reprezentacja Wrocławia wystąpiła w mocno osłabionym składzie. Na starcie zabrakło Małeckiego II, Suchenskiego, Nowaka. Z lepszych wyników na uwagę zasługuje skok o tyczce, w którym Szendzielorz osiągnął 3,50. Dobry wynik miał również Lipiec w biegu na 400 m. 51,5 sek. Poza konkursem skakały wrocławianki Mistrzyni Polski Rączewska została znowu pokonaną przez Paszkównę. Obie zawodniczki przeszły 1,45 ale Paszkównie udało to się za pierwszym razem, podczas gdy Rączewskiej po dwóch poprawkach. Wyniki techniczne są następujące:

100 m: — 1) Kiszka (R) 11,0 sek 2) Małecki I (W) 11,1 sek., 3) Lipiec (W) 11,8 sek.

400 m: — 1) Lipiec (W) 51,5 sek, 2) Gralka (R) 53,2 sek, 3) Docauer (W) 55,1 sek.

1500 m: — 1) Górski (W) 4,21,0 min. 2) Chudański (W) 4,21,1 min, 3) Kurzydyń (R) 4,22,7 min.

110 płotki — 1) Wilczek (R) 17.0 sek 2) Małecki I (W) 17,2 sek, 3) Koczorek (R) 17,5 sek.

Oszczep: — 1) Szendzielorz (R) 49,48 m., 2) Suwała (W) 42,42 m., 3) Kiszka (R) 40,13 m

wzwyż: — Masior (W) 1,65 m, 2) Wartak (R) 1,65 m. 3) Antczak (W) 1,65 m

w dal: — 1) Kiszka (R) 6,51 m, 2) Małecki I (W) 6,35 m, 3) Szymura (R) 6,25 m.

dysk: — 1) Antczak (W) 37,77 m., 2) Maliszewski (W) 36,50 m, 3) Szendzielorz (R) 30,26 m

tyczka: — 1) Szendzielorz (R) 3,50 m., 2) Suwała 2,80 m., 3) Kiszka (R) 2,80 m

sztafeta 4x100 m: — 1) Rybnik (Wilczek, Tyrała, Szymura, Kiszka) 45,7 sek, 2) Wrocław (Lipiec, Korsuń, Małecki I, Antczak) 46,0.

kula: — 1) Maliszewski (W) 11,95 m., 2) Soroka (W) 11,58 m 3) Szendzielorz (R) 10,0.

sztafeta szwedzka: — 1) Rybnik (Gralka, Wilczek, Kiszka, Szymura) 2,06.9 min 2) Wrocław (Lipiec, Małecki I, Docauer, Korsuń) 2,07,0.

W sztafecie rybnickiej doskonale pobiegł Kiszka, który nadrobił 20 straconych metrów przez Wilczka.

Juniorzy Śląska zwyciężają rep. Śląska Opolskiego 4:2 (2:2)

BYTOM. (tel. wł.) Ćwierćfinałowy mecz o puchar juniorów PZPN, rozegrany w ub. niedzielę w Bytomiu, pomiędzy reprezentacjami Śląska i Opola, zakończył się zwycięstwem jedenastki śląskiej 4:2 (2:2).

Spotkanie powyższe stało na poziomie, niewątpliwie lepszym niż niejeden mecz ligowy.

W pierwszej części gry przewagę mieli Opolanie, lecz po zmianie pól lepsi kondycyjnie ślązacy dochodzą do głosu zdobywając dużą przewagę.

W drużynie zwycięzców na najlepsze noty zasłużyli Biciński i Danielowski w pomocy oraz doskonały strzelec Jankowski na środku napadu.

Pokonani najlepszego gracza mieli w prawym łączniku Jarominku. Zawiedli natomiast zupełnie w jedenastce Śląska Opolskiego Biskupek i Strzykalski. Ten ostatni uciekał się do fauli.

Bramki dla Śląska zdobyli w 9 min. Kowolik i w 11 min Skop oraz 55 i 78 min. Jankowski, a dla Opola w 3 min. Jarominek i 20 min. Biskupek.

Spotkanie powyższe prowadził wzorowo mjr. Sznajder z Warszawy.

Widzów 4 tysiące.

WROCŁAW — KATOWICE 3:2 (1:2)

Wrocław (tel. wł.) W towarzyskim meczu piłkarskim reprezentacja Wrocławia pokonała drużynę Katowic 3:2 (1:2). Wszystkie bramki dla Wrocławia zdobył Foryszewski, w tym jedną z karnego. Dla katowiczan bramki zdobyli Cholewa i Wiśniewski. Wynik remisowy odpowiadałby bardziej przebiegowi gry, gdyż goście przedstawili się lepiej technicznie, mając w drugiej połowie nieznaczną przewagę. W ich zespole podobał się bardzo bramkarz Borkowy, który na kilka minut przed końcem doznał kontuzji. Ładnie grali skrzydłowi Cholewa i Wiśniewski, wytwarzając dużo piłek środkowej trójce. God, Kokot i Kik nie potrafili jednak zdyskontować wysiłku skrzydłowych. Pomoc Katowic Makowski, Hajos, Cichy grała równo. Trochę słabiej wypadli od nich obrońcy Stokłosa i Karmański.

Cała drużyna Wrocławia grała bardzo dobrze. Na specjalne wyróżnienie zasługuje chyba Foryszewski, który strzelał bardzo przytomnie.

WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW.

Wrocław (tel. wł.) Na starcie mistrzostw wioślarskich Polski w kategorii juniorów stanęło 105 zawodników z 27 osad z 14 klubów. Ogółem odbyło się 11 biegów, z których cztery mistrzowskie. Zawody odbywały się na Odrze na dystansie 1150 metrów przy słonecznej pogodzie, przeciwnym wietrze i dużej fali. Wyniki biegów mistrzowskich:

Czwórki półwyścigowe do lat 18 — 1) Związkowiec Bydgoszcz (Burzyński, Ponia, Achtel, Znich) sternik Burdanowski 3,12,4 min., 2) KKWR Włocławek, 3) Budowlani Toruń.

Jedynki do lat 19 — 1) Palicki Związkowiec Bydgoszcz) 4,17,0,2) Kiernarzycki (AZS Wrocław).

Dwójki półwyścigowe do lat 19 — 1) Czarni Wrocław walkowerem (Rusin, Raban, sternik Kozara) 4,37,1.

Ósemki półwyścigowe — 1) Budowlani Płock 2,39,4 (Archita, Karwowski, Zmysłowski, Topajew, Gawiecki, Borkowski, Wernik, Raniłow, sternik Gawiecki), 2) Kolejarz Bydgoszcz 2,44,5, 3) Związkowiec Warszawa 2,47,6.

LECHIA GDAŃSK — GARBARNIA 2:2 (2:1).

Gdańsk (tel. wł.) Na stadionie we Wrzeszczu rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Lechią i krakowską Garbarnią. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (2:1).

Gospodarze zagrali b. słabo i jedynie własnemu szczęściu i pechowi strzałowemu napastników gości zawdzięczają, że nie zeszli z boiska pokonani.

Garbarnia z miejsca zaczyna atakować i już w 2 min. Nowak zdobywa dla niej prowadzenie. W 16 min. Gronowski wyrównuje, a w 39 Rogocz z wyraźnego spalonego uzyskuje prowadzenie dla gospodarzy. Wyrównującą bramkę zdobył w 77 min. Parpan II z podania Kucharskiego.

W drużynie krakowskiej na wyróżnienie zasłużyli: Nowak, Kucharski i Parpan II oraz zastępujący po przerwie Jakubka w bramce Stefaniszyn.

Sędziował słabo i wyraźnie tendencyjnie na korzyść gospodarzy p. Błoszczak z Gdańska.

POZNAŃ (tel. wł.). Reprezentacja Polski w hokeju na trawie w dalszym meczu sparringowym pokonała reprezentację Gniezna 3:2 (2:0).

STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE — URANIA KOCHŁOWICE 2:2 (1:1)

STAL MIKOŁÓW — SYNTETYKA OŚWIĘCIM 0:1 (0:1)

KOLEJARZ GDYNIA — BRDA BYDGOSZCZ W ŚRODĘ

WARSZAWA (tel. wł.). WG i D PZPN, polecił rozegranie na neutralnym boisku w Warszawie, spotkania Kolejarz Gdynia — Brda Bydgoszcz, którego wynik zadecyduje o tym, która z tych drużyn weźmie udział w dalszych rozgrywkach o wejście do II ligi.

Mecz powyższy rozegrany zostanie w nadchodzącą środę.

Na bieżniach Budapesztu

nasi lekkoatleci akademicy odnieśli nowe sukcesy

BUDAPESZT. W czwartek mistrzostwa lekkoatletyczne rozpoczęły się **finałowym biegiem na 100 metrów kobiet.** Jak było do przewidzenia konkurencja ta była wewnętrzną sprawą biegaczek radzieckich. Zwyciężyła doskonała Duchowicz 12,2, 2) Małyszyna (ZSRR) 12,3. 3) Lochacs (Węgry) 12,4.

BRĄZOWY MEDAL STAWCZYKA W 100-CE

Po biegu kobiet na starcie stanęło sześciu finalistów setki, a między nimi Polak Stawczyk. Stawczyk był przed biegiem opanowany nerwowo, doskonale wyszedł z dołków i cały czas trzymał się w czołówce, którą prowadził Czech Horcic.

Na siedemdziesiątym metrze Polak wysunął się na drugą pozycję.

Na metę wpadło razem 5 biegaczy. Komisja miała bardzo trudne zadanie przy orzekaniu kolejności. Musiano uciec się do pomocy taśmy filmowej.

Przed wyświetleniem filmu z biegu chciano Stawczyka sklasyfikować na czwartym miejscu, ale okazało się, że przybiegł trzeci. Kolejność miejsc przedstawiała się następująco: 1) Horcic (CSR) 10,9, 2) Sebeni (Węgry) 10.9, 3) Stawczyk (Polska) 10,9, 4) Csanyi (Węgry) 10,9, 5) Votosadi (Węgry) 10,9, 6) Christensent (Francja) 11,0 sek.

5-TE MIEJSCE STATKIEWICZA

W biegu na 800 metrów startował Statkiewicz. Naogół liczono, że Polak uzyska dobry czas i zajmie miejsce w czołówce. Statkiewicz pobiegł dobrze, ale aby nie dać się zamknąć musiał biec po zewnętrznym wirażu przez co stracił wiele sił. Na finiszu minął jednak Czewguna (ZSRR) i uplasował się na piątym miejscu. Bieg wygrał dość łatwo znany w Polsce Rumun Talmaciu.

Wyniki: 1) Talmaciu (Rumunia) 1.54,7, 2) Jacqu (Francja) 1.55,1, 3) Rasse (Francja) 1.55,4, 4) Edoeca (Węgry) 1.56,5. 5) Statkiewicz (Polska) 1.57,2, 6) Czewgun (ZSRR) 1.57,4.

RZUT DYSKIEM

W rzucie dyskiem bezkonkurencyjnym okazał się Klics (Węgry) przekraczając pięćdziesiątke: 1) Klics (Węgry) 50,40,2) Kytta (CSR) 44,90, 3) Kobold (Węgry) 44,64.

ZŁA TAKTYKA BRZOZOWSKIEGO

Zacięta walka rozegrała się w skoku wzwyż. Przed południem odbyły się eliminacje. Wysokość kwalifikacyjna wynosiła 180 cm. Obydwaj Polacy Brzozowski i Skałbania przeszli ją za pierwszym skokiem. Po południu odbyły się finały.

Skoki rozpoczęto od wysokości 170 cm. Na tej wysokości rozpoczęli obydwaj Polacy. Gdyby Brzozowski rozpoczął tak jak Francuz Rest od 175 cm, to zająłby trzecie miejsce, które musiał ustąpić rywalowi.

Konkurs wygrał Iliasow skacząc 194. Tę samą wysokość uzyskał — Rumun Soeter. Iliasow przeszedł ją jednak za pierwszym skokiem.

Wysokości 197 cm. nie przeszli obaj. Iliasow któremu odnowiła się kontuzja nogi po pierwszej próbie wycofał się. Soeter skakał trzy razy bez powodzenia. Po ostatnim nieudanym skoku podszedł do Iliasowa pogratulował mu zdobycia pierwszego miejsca, następnie spojrzał jeszcze raz na poprzeczkę wziął rozbieg i... przeskoczył.

Brzozowski uzyskał wysokość 180 cm stylem kalifornijskim, ale atakując 190 cm. przeszedł na styl „domowy" no i naturalnie trzy razy strącił poprzeczkę. Skałbania przeszedł 180 cm. i uplasował się na 11 miejscu.

Wyniki skoku wzwyż: 1) Iliasow (ZSRR) 1,94, 2) Soeter (Rumunia) 1,94, 3) Rest (Francja) 185, 4) Brzozowski (Polska) 1,85.

MACH CZWARTY

Ostatnią konkurencją lekkoatletyczną we czwartek, w której startował Polak, był finałowy bieg na 400 m. Barwy nasze reprezentował



Mach

Mach. Polak pobiegł dobrze, mógł zająć lepsze miejsce, ale na prostej biegnąc pod wiatr zwolnił tempo i pozostał w tyle za Komarowem.

Kolejność: 1) Banchali (Węgry) 49,2 sek., 2) Du Gard (Francja) 49,2 sek., 3) Komarow (ZSRR) 49,8, 4) Mach (Polska) 50 sek., 5) Kijanenko (ZSRR) 50,1 sek.

OSZCZEP KOBIET. Rekordzistka świata Smirnickaja zwyciężyła dość łatwo, ustanawiając przy okazji nowy rekord świata i nowy akademicki rekord świata Smirnickaja ma niezwykle szybki rozbieg, świetny wyrzut i doskonałe wyszkolenie techniczne.

Wyniki: 1) Smirnickaja (ZSRR) 51,10, 2) Czudina (ZSRR) 45,91, 3) Rohonczi (Węgry) 40,83, 4) Zilina (ZSRR) 40,80.

KONKURENCJE PIĄTKOWE

Piękną i emocjonującą konkurencją był **bieg na 110 przez płotki.** Bułanczyk okazał się bezkonkurencyjny, wykazując wysoką klasę i świetną technikę.

Za plecami mistrza rozegrała się dramatyczna walka o drugie miejsce między Tosnarem a Krolem (CSR). Wyniki. 1) Bułanczyk (ZSRR) 14,7, 2) Tosnar (CSR) 15,1, 3) Krol (CSR) 15.3, 4) Litujew (ZSRR) 15,3.

SZTAFETA 4x100 KOBIET. W sztafecie tej brała udział także drużyna polska. Polki pobiegły naogół słabo przy czym jak zwykle szwankowały zmiany. Jedynie Słomczewska z Moderówną zmieniły pałeczkę w sposób nienaganny.

Wyniki: 1) ZSRR (Duchowicz, Zelkina, Małyszyna, Czudina) 48,7



Brzozowski

sek., 2) Węgry 49,1 sek. 3) Francja 49,2 sek., 4) Polska 50,6 sek., 5) CSR 52,1.

Nasze panie stać było na lepszy wynik aczkolwiek nie należy zapominać, że wyrównały one najlepszy czas uzyskany po wojnie.

MARTWA SZTAFETA

W sztafecie męskiej 4x100 doszło do ciekawej sytuacji. Otóż na drugim miejscu uplasowały się ex aequo sztafety ZSR i CSR. Jest to rzadko spotykany wypadek martwego biegu w sztafecie. W naszej sztafecie jak zawsze zmiana pałeczek była kiepska i dzięki temu nie mogliśmy uzyskać lepszego czasu. Najlepiej pobiegł Stawczyk.

Wyniki: 1) Węgry 41,6 sek., 2) ZSRR i CSR 42, sek., 3) Polska 43,1 sek.

ŚWIETNE WYNIKI W KULI PAŃ

Świetne wyniki uzyskały miotaczki radzieckie w rzucie kulą. 1) Toczenowa (ZSRR) 14,29 m., 2) Czudina (ZSRR) 13,16 m, 3) Wasiliewa (ZSRR) 12,97 m, 4) Feher (Węgry) 11,95 m.

TRÓJSKOK

O. centymetry toczyła się walka w trójskoku. Zwycięzca Szczerbakow dopiero po ostatnim skoku wysunął się na pierwsze miejsce. Kuźmicki skakał słabo i uplasował się na szóstej pozycji w końcowej klasyfikacji.

Wyniki: 1) Szczerbakow (ZSRR) 14,56, m., 2) Pustoch (Francja) 14,55 m, 3) Puskas (Węgry) 14,52 m, 4) Vality (Węgry) 13,97 m, 5) Dragoff (Bulgaria) 13,84 m, 6) Kuźmicki (Polska) 13,79.

HISTORIA NOWEGO REKORDU POLSKI

Na 200 metrów odbyły się trzy przedbiegi. W przedbiegu II, startował Stawczyk. Polak wyszedł bardzo ładnie z dołków, cały czas **utrzymywał się na drugim miejscu za Horcicem.** Podczas biegu wiał dość silny boczny wiatr, który pomógł zawodnikom w uzyskaniu doskonałych czasów. Stawczyk uzyskał wynik lepszy o 0,4 sekund od rekordu Polski — 21,6 sek.

Po biegu uradowanemu poznańczykowi kierownictwo naszej ekipy ze smutkiem oświadczyło, że rekord ten nie może być jednak uznany ponieważ musi go ustanowić zwycięzca. Stawczyk solennie obiecał, że postara się na drugi dzień, aby rekord był jednak uznany.

Wyniki przedbiegów: I przedbieg: 1) Goullion (Francja) 21,6 sek., 2) Goldowany 21,7 sek., 3) Suchariew (ZSRR) 21,8 sek.

II przedbieg: 1) Horcic (CSR) 21,5 sek., 2) Stawczyk (Polska) 21,6 sek., 3) Sanadze (ZSRR) 21,7 sek.

III przedbieg: 1) Rek (CSR) 21,8 2) Canus (Francja) 22, 3) Gilde (ZSRR) 22,2.

DOBRY WYNIK CIEŚLIKÓWNEJ

W przedbiegach na 200 metrów startowały Słomczewska i Cieślikówna. Słomczewska odpadła uzyskując 27,3. Cieślikówna zakwalifikowała się do finału przebiegając dystans w bardzo dobrym czasie 25,7 sek.

„TRAGEDIA" FLAMAND

W biegu na 80 metrów przez płotki faworytka i najlepsza biegaczka Francuzka Flamand która miała w przedbiegu 11,8 prowadziła do szóstego płotka na którym przewróciła się i wycofała z biegu.

Wyniki: 1) Kerim Zade (ZSRR) 11,9, 2) Gyarmatti (Węgry) 12, sek., 3) Czudina (ZSRR) 12 sek.

SOBOTA

W sobotę przedpołudniem odbyły się **eliminacje w skoku w dal kobiet.** — Z Polek Gburkówna skoczyła 5,32 m. — Moderówna 5,16 m. Odpadła Lesznerówna.

Po południu odbyły się skoki o wejście do finału i finały. Niestety nasze reprezentantki nie zdołały się zakwalifikować do finałowej szóstki. Gburkówna odpadła z wynikiem 5,30, a Moderówna mimo iż poprawiła dopołudniowy wynik na 5,21 także odpadła.

Wyniki finałów w skoku w dal: 1) Gyarmatti (Węgry) 5.95 (Węgierka miała trzy skoki lekko spalone o długości ponad 6 metrów). 2) Wasiliewa (ZSRR) 5,80, 3) Czudina (ZSRR) 5,60. 4) Bogdanowa (ZSRR) 5,60.

WSPANIAŁY SUKCES STAWCZYKA

Po skoku w dal odbyła się konkurencja, która przysporzyła polskiej grupce na stadionie najwięcej emocji i zakończyła się wielką bodaj największą na igrzyskach sensacją w postaci zwycięstwa Stawczyka w finale biegu na 200 m. Na Polaka mówiąc prawdę nikt nie liczył. Najwięksi optymiści wróżyli mu w najlepszym wypadku trzecie, ew. czwarte miejsce.

Na strzał startera wszyscy wyszli równo z dołków. Stawczyk na pierwszych metrach był trzeci następnie, wzmocnił tempo i lekko minął swoich rywali. Na prostą wyszedł z dwumetrową przewagą nad najbliższym Francuzem Canus.

Na prostej Polak biegł wspaniale i zwiększając stale tempo odrywał się coraz wyraźniej od przeciwników. Przez nikogo niezagrożony, wśród ogłuszającego dopingu Polaków Stawczyk przerwał taśmę mając trzy metry w tyle Horcica (CSR).

Prawdziwą sensację stanowiło ogłoszenie czasu zwycięzcy. tSawczyk miał 21,2 a więc o **0,8 sek lepiej od starego rekordu Polski** ustanowionego przez Edwarda Trojanowskiego w roku 1932. Jest to zarazem **najlepszy tegoroczny wynik europejski.** Tak więc Stawczyk dotrzymał przyrzeczenia które złożył poprzedniego dnia, wygrał bieg i ustanowił nowy wspaniały rekord.

Wyniki: 1) Stawczyk (Polska) 21,2 sek., 2) Horcic (CSR) 21.6 sek., 3) Canus (Francja) 21.6 sek., 4) Guillion (Francja) 21,7 sek, 5) Rek (CSR) 22,2 sek., 6) Goldowany (Węgry) 23,5 sek.

Po zakończeniu biegu odbyła się dekoracja zwycięzców. Po raz trzeci Budapeszt wysłuchał hymnu polskiego. Po raz trzeci nasza flaga załopotała na największym maszcie.

3-CIE MIEJSCE W SZTAFECIE

Bohater budapeszteńskiej wyprawy przyczynił się do jeszcze jednego sukcesu Polski. Dzięki jego wspaniałemu biegowi w sztafecie wiedeńskiej Polska zajęła trzecie miejsce. Tak więc sprinter poznański zdobył jeden złoty medal, oraz trzy brązowe.

W sztafecie wiedeńskiej 800x400x 200x200 drużyna nasza pobiegła w składzie następującym: (Statkiewicz Mach, Buhl, Stawczyk).

Pierwszy pobiegł Statkiewicz. Utrzymywał się na czwartej pozycji, ale przed metą minął Węgra i wyszedł na trzecią. Mach utrzymał to miejsce biegnąc bardzo dobrze. Buhl nie znajduje się niestety w formie. Pobiegł słabo. Zacięcie walczący Węgier minął go i zdawało się, że już nie zdołamy zdobyć brązowego medalu. Niezawodny Stawczyk rzucił się jednak na ostatniej zmianie w pogoń za Węgrem i minął go tuż przed metą.

Wyniki sztafety: 1) Francja 3:27.6 min., 2) ZSRR 3,30 min., 3) Polska 3.31,3 min. 4) Węgry 3.31,5 min., 5) CSR 3.41,2 min.

W rzucie młotem zwyciężył Fekete (Węgry) 51,83, 2) Dumitrescu (Rumunia) 51,52, 3) Kagrowka (CSR) 49,29.

KWAPIEŃ 7-MY

W biegu na 1500 metrów startowało 9 zawodników między nimi Kwapień. Kwapień pobiegł w miarę swoich możliwości i zajął 7 miejsce uzyskując czas 4.08,6.

Wyniki: 1) Garay (Węgry) 3.57 min, 2) Talmaciu (Rumunia) 3.57,8 min., 3) Popp (Rumunia) 4,00,2 min.. 4) Slavicek (CSR) 4.01 min., 5) Swajgr (CSR) 4.01,2 min.

POTRÓJNE ZWYCIĘSTWO DYSKOBOLEK ZSRR

Rzut dyskiem był domeną miotaczek radzieckich. które zajęły trzy pierwsze miejsca. Triumfowała bezkonkurencyjna dyskobolka rekordzistka świata Nina Dumbadze.

1) Dumbadze (ZSRR) 51,24 m., 2) Bagriancewa (ZSRR) 43.23 m., 3) Toczenowa (ZSRR) 42,83.

25,6 SEK. UZYSKAŁA CIEŚLIKÓWNA NA 200 M.

Doskonale pobiegła w biegu na 200 metrów Cieślikówna ustanawiając rekord życiowy i jeden z najlepszych po wojnie wyników na tym dystansie.

Wyniki: 1) Duchowicz (ZSRR) 25,2 sek., 2) Tougonis (Francja) 25,3 sek., 3) Zeltynia (ZSRR) 25,6 sek., 4) Cieślikówna (Polska) 25,6 sek., 5) Hiklowa (CSR) 26, sek., 6) Balassy (Węgry) 26 sek.

W biegu na 400 m. przez płotki zwyciężył Eluard (Francja) 53 sek., 2) Łuniew (ZSRR) 53.2 sek.. 3) Litajew (ZSRR) 54,6 sek.

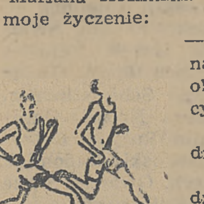
Wacław GĄSSOWSKI

Katowicki obóz dla lekkoatletów przed meczem z Węgrami rozpoczęły

KATOWICE. W sobotę rozpoczął się w Ośrodku K F w Katowicach obóz kondycyjny dla najlepszych naszych lekkoatletów przed spotkaniem międzypaństwowym Polska Południowa— Węgry Północne.

W sobotę w godzinach popołudniowych posłano mnię do Ośrodka K F celem napisania sprawozdania. Moja relacja jest następująca:

W holu Ośrodka spotkałem kierownika wyszkoleniowego obozu, trenera Mariana Hoffmana. Przedstawiłem moje życzenie:



— Chciałbym napisać coś o obozie kondycyjnym...

—Proszę bardzo!

—Co pan sądzi o obozie? — zadałem pierwsze, utarte już pytanie.

— Wszystko co najlepsze. Powinniśmy organizować jak najwięcej obozów.

— Czy warunki...

— Możecie być spokojni, najlepsze.

— Ale czy miejsce, czy powietrze...

— Nie może być lepszego. W sam raz dla płuc zawodników chcących robić dobre wyniki. A przede wszystkim ta spokojna atmosfera.. Naprawde nie można było wybrać lepszego miejsca na zorganizowanie obozu...

— Co wy mówicie trenerze? Pierwszy raz słyszę — byłem wyraźnie zdziwiony.— A jak wyżywienie?

— I to jest pierwszorzędne.

— Jak samopoczucie zawodników?

— Jak najlepsze, zresztą najlepiej świadczą o tym wyniki i forma naszych lekkoatletów.

— Jakie wyniki trenerze?

— No, w Budapeszcie, nie czytuje pan prasy?

— Czytuję, ale chodzi mi o formę zawodników, którzy są tutaj skoszarowani na obozie.

— Tutaj? — Zdziwił się Marian Hoffman. — Tutaj nikogo nie ma, jeszcze nikt nie przyjechał. Przecież w sobotę nikt nie przyjedzie na obóz, zawodnicy odłożą to na „jutro" albo na poniedziałek. Inna rzecz, że dzisiaj miały się ropocząć pierwsze zajęcia, tylko że poza mną nikogo nie ma. Ani zawodników ani instruktorów.

— A o jakim obozie poprzednio mówiliście?

— Rzecz jasna, że o obozie w Czerwieńsku

J. Nogaj.

* * *

Radomska kl. A wystartowała

Radom. W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa radomskiej klasy A na rok 1950. Rozegrane zostały dwa mecze.

UNIA PROCH — CZARNI 5:1 (2:1).

Dzięki walkom o II ligę Proch podniósł znacznie swój poziom gry. W meczu z Czarnymi chemicy mieli znaczną przewagę i mogli wygrać w znacznie wyższym stosunku. Sędzia Alberski.

RADOMIAK Ib — RKS OGNIWO 1:0 (1:0).

Ogniwo miało dużą przewagę w czasie gry, ale jego odmłodzony atak nie mógł się zdobyć na skuteczny strzał. Przestrzelono nawet rzut karny. Sędzia Kiljan.

ZAWODY BOKSERSKIE W WARSZAWIE

WARSZAWA. Na kortach „Legii" w Warszawie odbyły się towarzyskie walki bokserskie, które reklamowane były, jako spotkania eliminacyjne przed meczem Warszawa — Śląsk. Z powodu niestawienia się czołowych bokserów warszawskich, spotkania stały na bardzo słabym poziomie.

Jedyną niespodzianką była porażka mistrza Polski juniorów w wadze koguciej — Bieganowkiego („Żyrardowianka"), który przegrał po zaciętej walce, z młodym Zyglińskim („Legia").

MASOWA IMPREZA SPORTOWA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

WROCŁAW. Zarząd Powiatowy ZMP w Oleśnicy organizuje na Dolnym Śląsku masowe imprezy sportowe dla młodzieży wiejskiej. We wrześniu odbędą się w pow. oleśnickim zawody 70-ciu zespołów siatkówki, w celu wyłonienia najlepszego wiejskiego zespołu siatkówki.

W organizowaniu tej masowej imprezy pomagają członkom ZMP działacze KS Kolejarz w Oleśnicy i Gminna Rada Sportu Wiejskiego.

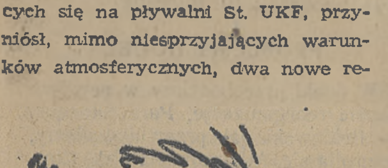
TURNIEJ PIŁKI KOSZYKOWEJ ZS ZWIĄZKOWIEC

POZNAŃ Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego Związkowiec polecił drużynie Związkowiec Warta zorganizowanie w dniach 2, 3 i 4 września br. turnieju piłki ręcznej, z udziałem najlepszych drużyn Zrzeszenia. Obok Warty w turnieju wezmą udział: Skra (Warszawa), Zjednoczenie (Bydgoszcz) Zryw (Łódź).

Spotkania odbędą się na nowowybudowanym boisku Warty.

Znów dwa rekordy pływackie Polski padły w Warszawie

WARSZAWA. Pierszy dzień pływackich mistrzostw Warszawy odbywających się na pływalni St. UKF, przyniósł, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, dwa nowe re-



kordy Polski kobiet, ustanowione przez zawodniczki kadry, które wraz z zawodnikami kadry startowały poza konkursem.

Na 200 m. st. klas. — Dobranowska („Ogniwo Cracovia„) czasem 3:13,8 ustaliła nowy rekord Polski. Proniewiczówna (ŁKS) uzyskała czas również lepszy od dawnego rekordu. Nadmienić należy. że obie zawodniczki przepłynęły pierwsze 100 m w 1:31,3 t. j. w czasie lepszym od rekordu Polski w tej konkurencji.

Fijałkowska („Ogniwo" W-wa) ustaliła nowy rekord Polski na 100 m st. mot., przepływając ten dystans w 1:39,0. Wynik ten jest lepszy o 1,8 sek. od dawnego rekordu.

Wyniki w konkurencji kobiet: 100 m st. dow. (kadra) — 1) Mateja („Ogniwo" Bytom) 1:22,8, 2) Niedziela („Stal" Gliwice) 1:23,4

200 m st. klas. (kadra) — 1) Dobranowska („Ogniwo Cracovia") 3:13,8 (nowy rekord), 2) Proniewiczówna (ŁKS „Włókniarz") 3:18,4, 3) Wójcicka („Legia") 3:23,8

100 m st. klas. — 1) Janiszewska (AZS W-wa) 1:46,9. 2) Krzcińska („Legia") 1:49,8

100 m st. mot. — 1) Fijałkowska („Ogniwo") 1:39,0, 2) Szulakiewicz („Ogniwo") 1:46,6

200 m st. dow. — 1) Kołodziejska („Polonia") 3:10,6, 2) Byszewska („Legia") 3:43,8.

MĘŻCZYŹNI: 100 m st. dow. — 1) Ludwikowski („Ogniwo") 1:05,0, 2) Rybkowski („Stal" Ostrowiec) 1:05,7, 3) Mroczkowski („Ogniwo") 1:05,9

100 m st. grzbiet. — 1) Jabłoński („Ogniwo") 1:15,2, 2) Kękuś („Gwardia" Kraków) 1:19,2, 3) Olejnik („Spójnia") 1:32,2

200 m st. klas. — 1) Szołtysek („Stal" Katowice) 2:54.7 (kadra), 2) Nikodemski (ŁKS „Włókniarz") 2:54,8 (kadra), 3) Zygmunt („Spójnia" W-wa) 3:08,0

4 x 100 m st. zmien. — 1) „Ogniwo" I — 5:29,0. 2) „Ogniwo" II — 5:42,7, 3) „Legia" — 5:51,2.

50 m st. dow. chłopców — 1) Kowalski („Legia") 34,8

100 m st. klas. młodzików — 1) Mikołajewski („Ogniwo") 1:53,2.

W meczu piłki wodnej między reprezentacją Polski a Warszawą, zwyciężyła reprezentacja 7:0 (3:0).

Sportowcy - „szłubakom"

na rozpoczęcie roku szkolnego

WARSZAWA. Tegoroczne rozpoczęcie roku szkolnego obchodzone będzie w całym kraju bardzo uroczyście. W celu popularyzacji wychowania fizycznego wśród młodzieży szkolnej i zacieśnienia jej więzi z ruchem sportowym oraz dla podkreślenia wielkiego znaczenia wychowania fizycznego i sportu w wychowaniu młodzieży — na terenie kraju zorganizowane zostaną imprezy sportowe pod hasłem: **„Sportowcy — młodzieży szkolnej".**

Zawody sportowe zorganizowane będą w dniu 1 oraz 4 września. W dniach tych odbędą się zawody i pokazy różnych dyscyplin sportu, w których wezmą udział najlepsi zawodnicy klubów i Zrzeszeń Sportowych.

W Warszawie Stołeczny Urząd K.F. organizuje 4 września na stadionie WP centralną imprezę dla około 30-tysięcznej rzeszy młodzieży szkolnej. Impreza ta będzie miała specjalnie dobrany, bogaty program sportowy. Wstęp na powyższe zawody będzie dla młodzieży szkolnej bezpłatny.

Kolejarz-Legia 4:1 (3:0)

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo I Ligi, między „Kolejarzem" (Poznań) a „Legią" (Warszawa), zakończyło się zasłużonym zwycięstwem „Kolejarza" 4:1 (3:0).

„LEGIA" — Czyżewski, Waksman, Serafin, Milczanowski, Oprych, Olejnik, Sąsiadek, Wilczyński. Górski, Mordarski, Cyganik.

„KOLEJARZ" — Tomiak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

Mecz stał na słabym poziomie. W obu drużynach zawiedli napastnicy Do wysokiej porażki gości przyczynił się bramkarz Czyżewski, który zawinił trzecią i czwartą bramkę. W drużynie warszawskiej wyróżnił się Serafin. który po przerwie zupełnie unieruchomił Aniołę. W ataku najlepszym był Górski, jednak nie znalazł zrozumienia u swoich współpartnerów.

W drużynie poznańskiej najlepszym był Sobkowiak w obronie oraz Słoma w pomocy i Wojciechowski II w ataku.

Bramki dla Kolejarza zdobyli: Anioła — 2, Białas — 1 oraz jedna samobójcza. Honorowy punkt dla „Legii" zdobył Górski.

Zawody prowadził Pryk z Krakowa Widzów ponad 7 tys.

Dalsze zwycięstwa Dynamo (Moskwa) i CDKA

MOSKWA. W Moskwie odbyły się dwa dalsze mecze o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej. W pierwszym spotkaniu leader tabeli Dynamo (Moskwa) pokonał Dynamo (Tbilisi) 4:1 (0:0), w drugim drużyna CDKA pokonała Dynamo (Leningrad) 2:0.

W tabeli prowadzi Dynamo (Moskwa), mając po 24 grach 40 pkt i rekordowy stosunek bramek 73:16. Na drugie miejsce wyszedł zespół CDKA — 37 pkt, 24 gry.

Kto sędziuje najbliższe mecze ligowe

* Polskie Kolegium Sędziów ustaliło obsadę sędziowską na najbliższe spotkania o mistrzostwo Klasy Państwowej w dniu 28 sierpnia.

Pierwsza liga Cracovia — Polonia Bytom Szlajfer. Polonia Warszawa — Lechia Krumholz. Ruch — Warta Szperling, ŁKS Włókniarz — AKS Chorzów Seichter, Szombierki — Wisła Głuszczyński.

Druga liga: Baildon — Polonia Przemyśl Gronowski, Chełmek — Górnik Gryniewski. Polonia Świdnica — Tarnovia Kurek, Skra — Naprzód Hasselbusch Jerzy, Gwardia — Pafawag Schimscheiner, Garbarnia — Bzura Krężel, Ogniwo — Pomorzanin Rutyna, Ostrovia — Widzew Orliński, Radomiak — PTC Jędrzejczyk. Gwardia Szczecin — Lublinianka Wilgurski.

* * *

*** Polskie Kolegium Sędziów** ogłosiło nową listę kwalifikacyjną sędziów klasy państwowej i międzyokręgowych. Awans na sędziów klasy państwowej uzyskało 12 sędziów. Sa nimi Hasselbusch Zdzisław z Warszawy, Kołodziej Józef i Krumholz Jan ze Śląska, Brandys Adam z Zagłębia, Szlajfer Leon i Kropicki Bolesław ze Szczecina, Skubacz Henryk z Opola, Gwiazdczyński Bolesław, Walter Franciszek, Wasilewski Czesław i Łosiak Leon z Poznania, i Palka Jan z Krakowa.

Na liście sędziów międzyokręgowych znalazło się 29 nowych sędziów.

*** Wydział Gier i Dyscypliny PZPN** ukarał zawodników Bobulę z Cracovii i Klocka z Radomiaka surową naganą za niesportowe zachowanie się i krytykowanie orzeczeń sędziego na zawodach w dniu 14 sierpnia.

*** Na polecenie** Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu WG i D PZPN odwołał zawody ZKS Stal Sosnowiec z mistrzem grupy trzeciej (Kolejarz Gdańsk) ponieważ prowadzone są dochodzenia w sprawie rzekomo nie formalnie przeprowadzonej fuzji klubów ZZK Gedania i ZZK Grom Gdynia.

*** Zmiana terminu** zawodów międzypaństwowych Polska — Czechosłowacja w piłce nożnej. Związek czeski zaproponował przesunięcie meczu miedzypaństwowego z piątku 28 października, na niedzielę 30 października. PZPN propozycję tę zaakceptował.

W tym samym dniu odbędą się zawody pomiędzy drugimi reprezentacjami. Miejsce tych zawodów nie zostało jeszcze ostatecznie ustalone. Pod uwage brana jest Łódź.

*** Polski Związek Piłki Nożnej** czyni już pierwsze przygotowania do zawodów Polska — Bułgaria, które odbędą się w Warszawie w dniu 2 października pomiędzy pierwszymi reprezentacjami obu krajów. W tym samym dniu w Sofii rozegrane zostanie spotkanie drużyn „B".

*** Polski Związek Piłki Nożnej** zaproponował Związkowi Bułgarskiemu trzech sędziów na prowadzenie zawodów Polska — Bułgaria w Warszawie. Oto ich nazwiska: Nemcovsky (Czechosłowacja), Bankuti i Kamarassy obaj Węgry.

Artykuł dyr. GUKF posła Motyki potwierdza słuszność naszych uwag i spostrzeżeń

Od dłuższego już czasu na łamach naszego pisma w obszernych artykułach, omawiamy zagadnienie sportu związkowego i wychowania fizycznego, wskazując nie tylko na jego osiągnięcia, ale również niedomagania i braki.

Pisząc np. o reorganizacji sportu i dostosowaniu go do potrzeb mas pracujących stwierdziliśmy, że nie wszystkie Zrzeszenia Sportowe należycie przeprowadziły komasację klubów wyczynowych i akcję tworzenia kół sportowych. **Pisaliśmy, że z terenu Zagłębia Węglowego i innych dzielnic Polski dochodzą nas głosy sportowców, iż reorganizację tę przeprowadzono zbyt mechanicznie, wskutek czego wielu młodych zawodników, uprawiających dawniej sport pozostało obecnie na uboczu.**

Stwierdziliśmy również na podstawie meldunków z terenu, że nie zawsze koła sportowe tworzone przy zakładach pracy, uwzględniają interesy młodzieży pracującej. **Tym bardziej, że wyłaniają się trudności przy wykorzystywaniu sprzętu i urządzeń, którymi dysponują koła sportowe.**

Nie wszędzie poza tym, nie we wszystkich Zrzeszeniach Sportowych akcja tworzenia kół została już zakończona. **Wprawdzie niekiedy formalnie koła te istnieją, ale ich działalność w wielu wypadkach jest minimalna.**

STYL I FORMA PRACY KLUBÓW

Pisaliśmy również w naszych artykułach o konieczności zwrócenia uwagi na styl i formę pracy klubów wyczynowych i kół sportowych, które wyzbyć się winny do reszty złych, przedwojennych nawyków i zająć się przede wszystkim treścią swej pracy i wychowaniem ideologicznym kadr sportowych. **Tylko bowiem w tych warunkach problem sportu i wychowania fizycznego zostanie właściwie rozwiązany, zgodnie z interesami miłośników WF i szerokich mas czynnych zawodników.**

POTWIERDZENIE NASZYCH UWAG I SPOSTRZEŻEŃ

Potwierdzenie zasadniczych naszych uwag i spostrzeżeń znaleźliśmy ostatnio w artykule posła **Lucjana MOTYKI, dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej,** zamieszczonym w jednym z numerów **„Trybuny Ludu".** Artykuł ten, mówiący o tym, że sport polski otoczony zostanie troską i opieką partyjną, przedrukowany został niemal w całości przez szereg pism codziennych. Nie będziemy go więc powtarzać na naszych łamach, ograniczając się jedynie do uwypuklenia jego najaktualniejszych fragmentów, posiadających niewątpliwe znaczenie dla szerokich mas sportowców.

AKTUALNA SPRAWA.

Poseł Motyka stwierdza m. inn., że sprawa ostatecznego ustalenia struktury organizacyjnej sportu i wychowania fizycznego dojrzała już do załatwienia. Koniecznością staje się reorganizacja dotychczasowych instytucji kierowniczych zajmujących się sportem. **Na porządku dziennym stoi więc sprawa utworzenia KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU, co przy istnieniu Głównej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, Zrzeszeń Sportowych i kół zapewni masom pracującym całkowitą realizację ich postulatów na odcinku wychowania fizycznego i sportu.**

Autor artykułu mówi również o konieczności pracy wychowawczej w klubach odnośnie zawodników, co jak stwierdziliśmy na wstępie było właśnie tematem uprzednich naszych artykułów.

Praca wychowawcza obliczona musi być na dłuższy okres czasu. Współdziałać w tym kierunku winni na odcinku ideologicznym i społecznym towarzysze partyjni, aktywiści ZMP-owcy i związkowi, zrzeszeni w kołach, klubach i zrzeszeniach sportowych.

NIE REZYGNUJEMY Z DOBREJ TRADYCJI

Omawiając zagadnienia pracy ideologiczno - wychowawczej w sporcie związkowym, gdyż właściwie luźne kluby terenowe przestały istnieć, **dyrektor Motyka zwraca uwagę na bardzo ważną i istotną sprawę.** Chodzi w tym wypadku o problem tradycji sportowej. Reorganizując kluby nie trzeba bowiem rezygnować z ich dawnych nazw, posiadających wyrobioną opinie sportową, tak jak, nie wolno nam zapominać o wszystkich tych sportowcach, którzy stanowili wzór dla setek innych zawodników, jak np. Kusociński, Łokajski, czy Czech, zamordowani przez Niemców.

Trzeba również kultywować dobrą tradycję Cracovii, Wisły, Polonii czy Ruchu, **których nazwy jak to słusznie podkreśla autor, dziś jeszcze stanowią prawdziwy magnes dla tysięcznych mas miłośników sportu w całej Polsce.**

Dziś jesteśmy świadkami, jak przy okazji reorganizacji zmieniano zbyt pochopnie nazwy klubów sportowych. **Dyr. Motyka w swym artykule stwierdza wyraźnie, że tego rodzaju postępowanie — nie tylko, że nie jest słuszne, ale nadto wykazuje jasno, że w ten sposób kluby te chcą pokryć braki w dziedzinie realnej pracy ideologicznej.**

PROBLEM DZIAŁACZY SPORTOWYCH.

Specjalną pozycję w naszym życiu sportowym stanowią działacze, o których pracę oparte jest istnienie poszczególnych klubów. **Wśród tych działaczy sportowych wielu jest takich, którzy nie wyzbyli się jeszcze dawnych drobnomieszczańskich poglądów. Poważny jednak procent stanowią ci bezinteresowni, niepłatni działacze sportowi, którzy prowadzą całą pracę masową,** jakiej żadne państwo nie jest w stanie zorganizować w oparciu jedynie o fundusze państwowe.

Na tym to właśnie odcinku spotkać się winny wysiłki Rządu z entuzjazmem i bezinteresowną pracą tysięcznych rzesz sportowców czynnych i kadr działaczy. Budowa, a przede wszystkim konserwacja urządzeń sportowych, praca organizacyjna w klubach i kołach, winny być rezultatem społecznego wysiłku.

Z drugiej zaś strony zasługi działaczy sportowych pracujących planowo i rzetelnie winny znaleźć właściwe uznanie. Ich zasługi powinny być oceniane i honorowane podobnie jak zasługi ludzi pracujących w wielu innych dziedzinach naszego życia. **Trzeba bowiem pamiętać, że sport traktujemy jako jedną z poważnych funkcji społecznych i to właśnie przemawia za traktowaniem działaczy sportowych na równi z innymi działaczami społecznymi.**

UDZIAŁ MŁODZIEŻY W SPORCIE.

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma pisaliśmy, że w sporcie stawiamy na młodzież. Ona to bowiem w niedalekiej przyszłości zastąpić ma tych, którzy choćby z tytułu wieku usuwają się z boisk i bieżni. **Z tego też względu podkreśliliśmy, że młodzież należy otoczyć troskliwą opieką, że trzeba jej stworzyć warunki do uprawiania sportu, do specjalizowania się, do podnoszenia swych sił fizycznych.**

Te nasze uwagi dyr. Motyka uzupełnia niejako stwierdzeniem, że w sporcie polskim **poważną rolę ma do spełnienia organizacja młodzieżowa ZMP, prowadząca do niedawna setki klubów sportowych.** Po reorganizacji kluby ZMP znalazły się w pionie związkowych zrzeszeń sportowych, bądź w ramach szkolnych kół sportowych. **Ustalono wtedy, że członkowie ZMP mają stanowić aktyw ideologiczny we wszystkich pionach i zrzeszeniach sportowych.** Do roli tej ZMP-jak pisze dyr. Motyka — nie był organizacyjnie przygotowany, stąd też nastąpił chwilowy spadek aktywności ZMP-owców w robocie sportowej.

Do zrezygnowania ZMP z pracy sportowej zdaniem autora artykułu — nie można w ogóle dopuścić. Przeciwnie dążyć należy do uaktywnienia jego pracy, przyciągnięcia do niej z powrotem wszystkich tych, którzy chwilowo się od tej działalności usunęli.

Gwarantować to będzie naszym zdaniem wypełnienie hasła — że w sporcie stawiamy na młodzież.

* * *

Reasumując całość uwag, zawartych w artykule dyr. Lucjana Motyki, stwierdzić można otwarcie, że stanowią one niewątpliwie zapowiedź, że sport polski otoczony zostanie troską i opieką partyjną.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że sprawa sportu i wychowania fizycznego była przedmiotem dyskusji na kwietniowym plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, co znalazło również swój wyraz w referacie Prezydenta R. P. Bieruta, stwierdzającego, że należy doceniać sprawę wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką partyjną.

Takie ustosunkowanie się do zagadnień pracy sportowej gwarantuje nam zarazem, że niebawem sport i wychowanie fizyczne zajmą właściwą pozycję, **dając szerokim masom możność odpowiedniej kulturalnej rozrywki, oraz okazję do podniesienia stanu swego zdrowia i wzmożenia tężyzny fizycznej.**

Tadeusz LIPSKI.

Nowy rekord świata w pływaniu

NOWY JORK. W czasie pływackich mistrzostw USA, które odbywają się w Los Angelos, Verdeur czasem 2:36.3 ustanowił nowy rekord świata na 200 m. st. klas., poprawiając o 6,3 sek. światowy rekord, który również należał do niego.

Stack obronił tytuł mistrza USA, wygrywając 100 m. st. grzebiet w 1:07,1.

WIELKI TURNIEJ SZCZYPIORNIAKA JUNIORÓW W TARNOWSKICH GÓRACH

TARNOWSKIE GÓRY. W dniach 26, 27 i 28 bm. z inicjatywy kpt. zw. szczypiorniaka PZKSS ob. Tadeusza Tomasza i Śl. OZKSS, zorganizowane miały być w Tarnowskich Górach przez tamtejszy ZKS Kolejarz Mistrzostwa Polski juniorów w szczypiorniaku 11-osobowym.

W ostatnich dniach PZKSS zawiadomił organizatorów, że mistrzostwa odwołuje, pomimo że udział swój w nich zgłosiły już drużyny z okręgów warszawskiego, krakowskiego, śląskiego, poznańskiego i opolskiego.

ZKS Kolejarz Tarnowskie Góry, wobec tak dziwnego stanowiska Związku postanowił zorganizować w miejsce mistrzostw w tym samym terminie turniej juniorów o puchar przechodni klubu. Do turnieju zgłosiło się dotychczas 16 drużyn, tak że będzie on mógł być uważany za nieoficjalne mistrzostwa Polski.

Dla drużyn biorących udział w powyższym turnieju, organizatorzy przygotowali bezpłatne kwatery, oraz b. tanie i smaczne wyżywienie.

W turnieju biora udział drużyny klubów zgłoszonych w PZKSS, a górną granicę wieku dla zawodników ustalono na 19 lat.

Ostateczne zgłoszenia drużyn do turnieju kierować należy do 24 bm. na ręce ob. Kościelnego — Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 12 tel. 273.

CZECHOSŁOWACY PRZYGOTOWUJĄ STADION NA MECZ Z POLSKĄ.

BRNO. Organizacja międzypaństwowego meczu piłkarskiego Czechosłowacja — Polska — jak podaje prasa czechosłowacka — została powierzona KVS (Brno), pod warunkiem, że do 30 października br. wybudowany zostanie w Brnie stadion, któryby pomieścił conajmniej 60,000 widzów.

Przypuszczalnie termin ten zostanie dotrzymany i mecz z Polską odbędzie się na stadionie brneńskim, a nie jak początkowo planowano w Ostrawie.

Refleksje po turnieju w Sopocie

Klasyfikujemy nasze najlepsze rakiety

(Dokończenie z nr-u czwartkowego)

CZĘSTE STARTY TAK, ALE BEZ PRZESADY

Wydaje nam się, że Skonecki w Sopocie nie był w pełni swej kondycji. Nie znaczy to by zawiódł, lecz wydaje nam się, że nie była to kondycja szczytowa. Wydaje nam się ponadto, że Polak ma tego rodzaju strukturę psychiczną, nerwową i fizyczną, która w eksploatacji wymaga szczególnej pieczołowitości i umiejętnego dozorowania.

Jako argument mamy jeszcze przykład tegorocznej wyprawy do Pragi i niepotrzebnego naszym zdaniem udziału w turnieju w Bratysławie w przejeździe na mecz Polska — Rumunia w Bukareszcie. W Pradze Skonecki z Krejcikiem wygrał stosunkowo łatwo w ćwierćfinale 6:3, 6:2 by w półfinale odnieść największy swój dotychczasowy sukces, zwycięstwo nad Cernikiem w pięciu zażartych setach — a w finale mieć trudną walkę z Drobnym.

W Bratysławie z tym samym Krejcikiem Skonecki walczył już w 5-ciu setach wygrywając w finale 6:3, 3:6, 5:7, 6:2, 6:4 (przedtem z Horyną 6:1, 7:5 z Jaworskym 6:4, 6:2 i z Dostalem w półfinale 6:2, 6:4). A więc kilka ciężkich i wyczerpujących fizycznie i nerwowo spotkań. Po tym do wagonu i zaraz ciężki mecz z Caralulisem. A co z tego wyszło — wiemy.

Twierdzimy z całą stanowczością, że gdyby po Pradze Polak miał parę dni zupełnego wypoczynku — Caralulis spotkania tego by nie wygrał, i mecz Polska — Rumunia był by wygrany przez nas 4:3, a nie, jak było odwrotnie.

I zaraz w tym miejscu wyjaśnienie, żeby nie było nieporozumień: wyjazdy — oczywiście, udział w turniejach zagranicznych — oczywiście ale wszystko to bez przesady, bez łapczywości, bo łatwo o przemęczenie i niepotrzebne porażki.

Jeszcze jedno — Skonecki znajduje się w tej chwili w stadium szczególnych ambicji i świadomości o wartości swego tenisa. Miał to wszystko w jeszcze większym lecz bezpodstawnym wówczas nasileniu już w roku 1946. Naprzykład przed meczem o puchar Davisa z Angilą (w Warszawie).

Już wówczas Skonecki dawał do zrozumienia, że właściwie mało jest przeciwników na świecie, którzyby mu sprostali. Z czasem przekonał się że tak nie jest. Ale dziś rzecz ma się niewątpliwie nieco inaczej. Skonecki dzięki swemu niewątpliwemu talentowi, zrobił duże postępy, które oby nadal miały miejsce. Skonecki »otarł« się o tenisistów największego formatu i przyznajemy z dużą łatwością przyswoił sobie część ich walorów.

Wszystko to razem daje nadzieję, że krystalizuje nam się tenisista dużego formatu, jeśli w rzetelnej pracy Skonecki nie ustanie.

KOBIETY

Kobiety. Gromki oklask dla Jędrzejowskiej dla jej kondycji. To samo dla Tłoczyńskiej. Życzyć by sobie należało by nasze juniorki choć w części umiały tak biegać jak to potrafią ich starsze koleżanki. Ale do tenisa trzeba podchodzić właśnie tak, jak nasze seniorki, bez pozy, bo się ten sport kocha bez reszty.

O JUNIORACH PO OBOZIE

Zagadnienie juniorów stanowi pewien dość skomplikowany problem, który postaramy się omówić osobno. Narazie poczekajmy, co nam da obóz dla juniorów w Oliwie (16 — 31 sierpnia) napewno jednak do tego powrócimy.

PODOBNA KLASYFIKACJA

Klasyfikacja? Zróbmy probę w konkurencji męskiej. Oto nasza prób na lista czołowej dziesiątki: 1. Wł. Skonecki; 2. Piątek; 3. Olejniszyn; 4. K. Tłoczyński; 5. Chytrowski; 6. Niestrój; 7. Bratek; 8 i 9 Bełdowski i H. Skonecki; 10. Buchalik.

PROBLEMY DOUBLA

W deblu przechodzimy w pewnym sensie reorganizacje. Para Skonecki — Bełdowski, jak przewidywaliśmy, rozpadła się. Mistrzowie Polski Chytrowski — Niestrój ponieśli dwie porażki: jedną w Zabrzu od pary Skonecki, Olejniszyn, drugą w Sopocie od pary Skonecki, Tłoczyński, którzy wygrali finał z parą Piątek, Olejniszyn, ci zaś odnieśli nieoczekiwany sukces, wygrywając — z Czechami Krejcikiem i Jaworskym.

Czy Skonecki musi grać debla? (mowa o meczach międzypaństwowych). Kombinacja z Tłoczyńskim nie jest zła, ale Ksawery niewątpliwie najinteligentniejszy nasz deblista nie może się szybko poruszać.

Słyszeliśmy o kombinacji Piątek — Chytrowski. Czy Piątek wytrzyma kondycyjnie? Będzie grał też singla Chytrowski tak — i w każdym razie zasługuje na udział w reprezentacji. Naszym zdaniem Chytrowskiego należałoby eksploatować więcej niż dotychczas.

Turniej w Sopocie dał pod tym względem wiele ciekawego materiału porównawczego. Jeśli gracze będą mieli możność zimowej zaprawy — a czołówka możność właściwego treningu, będziemy dobrej myśli. Być może, że ruszamy wreszcie z miejsca

STEFAN GOSTOMSKI

Obserwatorzy PZPN na meczu Bułgaria - CSR

WARSZAWA. W dniu 4-go września rozegrany będzie w Pradze międzypaństwowy mecz piłkarski CSR I — Bułgaria I.

W związku z tym, że nasza reprezentację czekają jeszcze w roku bieżącym spotkania z Bułgarami i Czechami. PZPN wysyła do Pragi dwu swych obserwatorów w osobach dyr. Kisielińskiego oraz Szymkowiaka aby zorientowali się w aktualnej formie naszych przyszłych przeciwników.

DWA ZWYCIĘSTWA PIŁKARZY KATOWICKIEGO ZWIĄZKOWCA NA PODHALU

ZAKOPANE. — W ostatnich dniach gościła w Zakopanem jedenastka katowickiego Związkowca, która w meczu towarzyskim pokonała tutejszą Gwardię Wisłę 5:3 (3:0). Bramki dla Ślązaków zdobyli: Wiśniewski — 3, Kucza i Paluch po 1.

W drugim spotkaniu piłkarze Związkowca pokonali w Rabce tamt. Wierchy 3:2 (2:2) zdobywając zwycięskie bramki ze strzałów Wiśniewskiego, Kiška i Palucha.

PRYWATNE ZGŁOSZENIA DO WYŚCIGU

*** Do Komitetu Organizacyjnego** Wyścigu wpłynął list od ob. Długiego z Poznania, który twierdzi, że „gdy w zdrowym ciele zdrowy duch gości" nie ma nic niemożliwego i wobec tego prosi o przyjęcie jego zgłoszenia.

Ob. Długi ma 61 lat, ale ponieważ „w starym piecu djabeł pali", jest pewien zwycięstwa.

Komitet Organizacyjny odrzucił zgłoszenie ob. Długiego, ponieważ nie posiada on licencji PZKol. na 1949 r.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA — ŚLĄSK ODWOŁANY

KATOWICE. Jak się dowiadujemy wyznaczony na 4 września br. mecz bokserski Warszawa — Śląsk w Katowicach został przez Śl. OZB przełożony na termin późniejszy z uwagi na odbywające się w tym dniu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Polska Południowa — Węgry Północne.

Zamiast trzech okręgów jeden

ZMIANY ORGANIZACYJNE W PIŁKARSTWIE KIELECKIM

*** Od dnia 1 stycznia 1950 r.** na terenie województwa kieleckiego istniał tylko jeden Okręg piłki nożnej z siedzibą w Kielcach. Wobec tego ulegną zlikwidowaniu Częst. OZPN oraz Radomski Autonomiczny podokręg Piłki Nożnej.

Nadchodzące jesienne rozgrywki w klasie A będą jeszcze rozgrywane w grupach dawnych t. zn. częstochowskiej, kieleckiej i radomskiej, niemniej na wiosnę przyszłego roku mistrz klasy A Okręgu Kieleckiego wyłoniony będzie spośród mistrzów trzech wymienionych wyżej grup. Zwycięska drużyna — mistrz województwa kieleckiego weźmie udział w walkach o wejście do II-ej Ligi PZPN.

Na jesieni 1950 r. mistrzostwa Okręgu kieleckiego będą się odbywały w dwóch grupach — w pierwszej znalazłyby się kluby z Radomia, Pionek, Skarżyska, Starachowic, Ostrowca i Sandomierza, w drugiej drużyny z Kielc, Kazimierzy Wielkiej i Częstochowy.

Dziś o godzinie 13-ej start kolarzy

*** Start do VIII wyścigu kolarskiego dookoła Polski** nastąpi w poniedziałek o godz. 13-tej. Uroczystość będzie transmitowana przez Polskie Radio, bezpośrednio na antenę. Wstęp na stadion W. P bezpłatny. Bramy stadionu zostaną zamknięte już o godz. 12,45.

*** Starterem honorowym** Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski będzie Prezydent m. st. Warszawy inż. Tołwiński. W chwili startu na Stadionie W P Prezydent wypuści z ręki białego gołębia pocztowego. Na ten sygnał wzbije się w powietrze 15 tys. gołębi.

Kolarze zrobią honorowe okrążenie na bieżni stadionu i pojadą na start ostry.

U PREZYDENTA MIASTA PRZYJĘCIE DLA ZAWODNIKÓW

*** W dniu 21 sierpnia** o godz. 17. Prezydent Tołwiński przyjął w Ratuszu wszystkich zawodników startujących w drużynach narodowych lampką wina.

SPECJALNY DATOWNIK POCZTOWY

*** Filateliści** będą mogli w dniu startu uzupełnić swoje zbiory pamiątkowym datownikiem, którym będzie stemplowana wszystka korespondencja wychodząca z Warszawy.

* * *

TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ OPIEKUJE SIĘ ZAWODNIKAMI CZESKIMI

*** Opiekę nad zawodnikami czeskimi obejmuje w Warszawie** Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czeskiej, które zorganizuje dla nich zwiedzenie Warszawy i słodkie przyjęcie.

KOLARZE ZAGRANICZNI ZWIEDZAJĄ WARSZAWĘ.

WARSZAWA. Zawodnicy zagraniczni, którzy przybyli na „Tour de Pologne", udali się autokarami na zwiedzanie Warszawy. Większość z nich nie widziała nigdy Polski. Zniszczenia stolicy zrobiły na nich olbrzymie wrażenie, jednak dużo większe wrażenie zrobiły postępy w odbudowie.

Szczególnie silne wrażenie na gościach zagranicznych wywarła trasa W—Z. W godzinach popołudniowych wszystkie zespoły udały się na krótki trening.

*** W „Solidarności"** przy ul. Marszałkowskiej, urządzona została **wystawa nagród,** ofiarowanych na VII wyścig kolarski dookoła Polski.

PAMIĄTKOWE ZNACZKI OD LOT-u

*** Polskie Linie Lotnicze LOT** ofiarowały dla wszystkich uczestników zagranicznych komplety artystycznie wykonanych pocztówek z widokami miast polskich w których znajdują się porty lotnicze oraz metalowe znaczki LOT-u.

* * *

SOMOLOTY PILOTUJĄ WYŚCIG

*** Na każdym etapie somoloty Aero klubów** będą wylatywały na spotkanie wyścigu i będą pilotowały czołówkę na ostatnich kilkudziesięciu kilometrach. W każdym mieście etapowym z wyjątkiem Katowic samolot, z chwilą wjazdu na stadion czołówki **wyścigu, zrzuci wiązankę kwiatów.**

Słaby start poznańskiej kl. A

POZNAŃ. Środowym spotkaniem Warta I b i Admira oraz czwartkowymi meczami Dąb (Budowlani) — Spójnia oraz Luboński — Stal wystartowała poznańska kl. A do jesiennej kolejki mistrzostw piłkarskich okręgu.

Długa przerwa letnia i zmiany międzyklubowe fuzje i t.d. zmieniły oblicze niektórych zespołów.

Pierwsze spotkania nie były ciekawe i niezbyt pochlebnie świadczą o przygotowaniach poszczególnych drużyn do mistrzostw.

* * *

REZERWY WARTY WYGRYWAJĄ Z ADMIRĄ 3:1 (2:1)

Inauguracyjny mecz serii jesiennej odbył się w środę na Arenie Łazarskiej.

Warta była drużyną lepszą i wygrała bez większego wysiłku. Admira zawiodła całkowicie, potrafiła już w 1 minucie zdobyć prowadzenie przez Sałatę, ale na tym skończyły się jej sukcesy.

Warta wyrównała w 25 min. przez Stachowiaka. W 7 min. później ten sam gracz zdobył drugą bramkę a po przerwie prawoskrzydłowy Kerbert efektownym strzałem ustalił wynik dnia. Zawody prowadził nieszczególnie ob. Redler.

* * *

BUDOWLANI — SPÓJNIA 4:1 (2:0)

Czwartkowe spotkanie powyższych drużyn było już znacznie ciekawsze.

Zwycięstwo Budowlanych w stosunku 4:1 (2:0) było rzetelnie wypracowane i mogło być znacznie wyższe.

Bramki dla zwycięzców strzelili Sroka dwie. Misiewicz i Głóg po jednej. Jedyny punkt dla Spójni z przeboju uzyskał Sałata Lepiej natomiast spisali się juniorzy Spójni, którzy zrehabilitowali pierwszą własną drużynę. Wygrali oni bowiem w przedmeczu drużyn młodszych z Dębem w identycznym stosunku 4:1.

* * *

LUBOŃSKI — STAL 4:2.

Trzeci mecz rozegrany również w czwartek na stadionie miejskim przyniósł zwycięstwo wicemistrzowi okręgu. Stal, która nieco zmieniła swój skład, zagrała bez ambicji i nonszalancko.

W Lubońskim wyróżnił się junior Zielewicz.

* * *

POLONIA POZNAŃ—ZWIĄZKOWIEC

POZNAŃ. Spotkanie to o charakterze towarzyskim rozegrała Polonia w czwartek w Głównej jako trening przed niedzielnym spotkaniem z tegorocznym mistrzem okręgu, Polonią leszczyńską.

Zawody były na ogół ciekawe i stały na całkiem dobrym poziomie. Związkowiec przez długi czas prowadził 1:0. Polonia wyrównała dopiero w ostatnich minutach gry. (jm)

* * *

DOŻYWOTNIA NAGRODA — WOLNY WSTĘP NA BOISKA

POZNAŃ. Legitymacje dożywotniego wolnego wstępu na wszystkie imprezy piłkarskie okręgu poznańskiego przyznał zarząd POZPN'u 9-ciu graczom ligowych drużyn poznańskich za zasługi położone około rozwoju piłki nożnej i dobre sprawowanie się w barwach okręgu.

Graczami tymi są m. in.: Danielak, Piotr i Fliege Michał, Dusik, Gendera i Kaźmierczak ze Związkowca Warty oraz Tarka, Białas, Polak oraz Anioła z poznańskiego Kolejarza.

(śmig).

Tu Częstochowa

* **W kierownictwie piłkarskim** Skry zaszły ostatnio zmiany, ustąpili bowiem kierownik sekcji Gątkiewicz oraz trener Wilhelm Grolik. Piłkarzy Skry będzie trenować obecnie b. wielokrotny reprezentant Częstochowy Stanisław Kołodziejczyk.

* **Istniejąca przy Wyższej Szkole** Administracyjno - Handlowej Sekcja Młodych Automobilklubu Częstochowskiego liczy już ponad 50 zawodników, wszyscy oni przechodzą pod kierunkiem Automobilklubu przeszkolenie teoretyczne, po którym nastąpi przygotowanie praktyczne.

* **Automobilklub Polski** powierzył Automobilklubowi Częstochowa organizację mistrzostw Okręgu Kieleckiego; odbędą się one w drugiej połowie września.

* **Po reorganizacji** sekcji piłkarskiej Związkowca kierownictwo tej sekcji objął ob. Marian Kabziński.

* **Związkowiec** gościł Spójnię — Prosnę Kalisz należącą do poznańskiej A-klasy; częstochowianie wygrali 3:0 (1:0) strzelając bramki przez Kotnowskiego 2 i Helnego.

* **W niedługim czasie** ma nastąpić debiut szermierzy Skry — Ogniwa, którzy trenują od paru tygodni pod kierunkiem rtm. Jankowskiego; jako przeciwnik Skry ma być zaproszony jeden z zespołów śląskich.

* **Zrzeszenie częstochowskie** wykazuje nadal niezrozumiałą a karygodną awersję do lekkoatletyki, wskutek czego ta ostatnia jest „achillesową piętą" tutejszego sportu.

Kto obejmie patronat nad LZS-em Jedność z Podmokli

Rząd Polski Ludowej stworzył chłopom doskonałe warunki do uprawiania sportu. Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że sport wiejski osiąga coraz lepszy poziom, staje się nieprzebranym rezerwuarem talentów.

SUKCES LZS JEDNOŚCI W WOLSZTYNIE

Z okazji otwarcia Festiwalu Młodzieżowego w Budapeszcie odbył się w ub. poniedziałek na stadionie wolsztyńskim ciekawy trójmecz piłkarski. Zwycięstwo odniósł niespodziewanie ambitny **Ludowy Zespół Sportowy Jedności z Podmokli** wygrywając nieoczekiwanie z Gromem 1:0 i remisując z Gwardią 0:0. Drugie miejsce zajął Grom, który pokonał Gwardię 2:0.

Zwycięzcy trójmeczu — młodzi chłopcy wiejscy z Podmokli — walczyli z rzadko spotykaną ambicją i zdobyli sobie ogólne uznanie swym sportowym zachowaniem.

Pisaliśmy dużo o **LZS Polonii z Nowego Kramska, zdobyliśmy dla niej troskliwego opiekuna — poznańską Wartę i stworzyliśmy jej dobre warunki rozwoju sportowego opartego o trwały sojusz sportowy miasta i wsi.** Nie mniej zasług dla sportu polskiego oddali autochtoni z Podmokli, których reprezentant **KS „Jedność"** był krzewicielem ducha narodowego i sportowego w ciężkich latach międzywojennych.

Jedność z Podmokli została założona w 1926 r. przez cenionego wśród Polaków nauczyciela Sarnowskiego Franciszka. Niemcy z nienawiścią obserwowali działalność Polaków skupionych w „Jedności" i wkrótce założyli drugi klub niemiecki, który miał na celu rozbicie klubu polskiego i wynarodowienie Polaków. Żaden sportowiec nie poszedł jednak na usługi niemieckie. Wśród synów chłopskich nie znalazł się żaden Wilimowski.

SPORTOWY KONTAKT Z RODAKAMI Z POLSKI

Jedność rozgrywała mecze piłkarskie z bratnimi drużynami Polonii z Kramska i Pogoni z Dąbrówki. Kilka razy gościli w Podmokli rodacy z ojczyzny — piłkarze nadgranicznego Międzychodu i Zbąszynia. Kontakty te podtrzymywały na duchu niezłomnych bojowników wśród wrogich Niemców.

Jedność odniosła kilka pięknych sukcesów, była nawet lepszą od Polonii z Nowego Kramska. Dobry poziom reprezentowali lekkoatleci. Piłkarze zdobyli puchar na turnieju polskich drużyn w Dąbrówce.

W r. 1938 do Podmokli znów przyjechali piłkarze z Międzychodu. Łzy stanęły w oczach chłopakom z żałości, że nie mogli rozegrać z rodakami przyjacielskiego meczu. Hitlerowcy nie dopuścili do spotkania. Gestapo przeprowadziło brutalne rewizje w polskich domach, skąd zabrano członkom Jedności wszelki sprzęt sportowy.

Mnożyły się represje. Już rok 1938 był dla mieszkańców obwodu babimojskiego początkiem wielkiego dramatu narodowego.

W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH ZGINĘLI NAJLEPSI SYNOWIE POLSKI

W ciągu września 1939 roku, gdy przemoc hitlerowskich wojsk zdobywała polskie miasta, autochtoni na ziemi babimojskiej przechodzili pod wojną tragedię. Ginęła ojczyzna pod brutalną przemocą w obozach koncentracyjnych Dachau i Oranienburga Niemcy rozprawiali się brutalnie z polskim narodem.

Gehennę obozów koncentracyjnych przeżywało 26 niezłomnych bohaterów polskości z klubu sportowego „Jedność". Między 11-ma nieszczęśliwcami zamordowany został niezapomniany założyciel Jedności nauczyciel Sarnowski.

Zginęli w czasie okupacji kapitan drużyny Jedności Szymański, Wiktor, świetny bramkarz Ludwik Jędrzej, piłkarze: Budy Teodor, Rejner Franciszek i wielu innych sportowców z Jedności. Potworny dramat gorących polskich serc.

ARMIA RADZIECKA PRZYNIOSŁA AUTOCHTONOM WOLNOŚĆ PO DWUWIEKOWEJ PRAWIE NIEWOLI

Armia Radziecka pomściła Szymańskich, Sarnowskich, Jędrzejów i w 1945 roku Podmokle po dwuwiekowej prawie niewoli zostało przyłączone na zawsze do Macierzy. Młodzi chłopacy z Podmokli wnet otrząsnęli się z koszmaru wojennego i tym razem bez przeszkód mogli znów grać z Kramskiem, Dąbrówką, Sulechowem czy Wolsztynem.

Pięciu członków Jedności założyło w Babimoście drużynę Gwardii, w której gra po dziś dzień.

PRZEZ TRZY LATA ROZGRYWALI CHŁOPACY Z PODMOKLI MECZE NA KTÓRE WYJEŻDŻALI TYLKO ROWERAMI

Początkowo nikt się nie interesował młodymi zapalonymi sportowcami ze wsi. „Jedność" nie posiadała żadnych fuunduszów. W ciągu trzech lat rozgrywała mecze, na które jeździła jedynie rowerami, często nawet po dwie osoby na jednym rowerze mając do przebycia 20 a nawet 30 i 50 km.

Sportowcy z Podmokli sami sprawili sobie kostiumy sportowe i buty, które również sami naprawiają.

PRZYSTĄPIENIE DO LUDOWEGO ZESPOŁU SPORTOWEGO PRZYNIESIE NA PEWNO POPRAWĘ

W czerwcu Jedność przystąpiła do LZS-u. Zwracamy Wojewódzkiej i Powiatowej Radzie Sportu Wiejskiego uwagę na przykładną działalność sportową Jedności, nie mającej w sobie równego zespołu pod względem zapału do sportu.

Młodzi piłkarze Jedności z którymi rozmawialiśmy w czasie turnieju w Wolsztynie z entuzjazmem mówili nam, że kochają sport, że milsze im są wyjazdy rowerowe na mecze od czasu spędzonego w knajpie. Z zadowoleniem przyjęłoby Podmokle dobrego nauczyciela szkolnego, który potrafiłby również odpowiednio zorganizować życie sportowe na wsi.

500 WOZÓW ZIEMI NA WYRÓWNANIE BOISKA

Za dwa tygodnie LZS Jedność z Podmokli poraz pierwszy w swojej chlubnej historii będzie brał udział w rozgrywkach C klasowych POZPN

Przed żniwami sportowcy wiejscy dali jeszcze jeden dowód swego entuzjazmu dla sportu i pracy. Boisko w Podmokli okazało się za wąskie i wodniste do rozgrywek związkowych Sami członkowie LZS nawieźli więc na boisko aż 500 wozów ziemi w celu wyrównania go.

CIEKAWY TURNIEJ PIŁKARSKI W CELU POZYSKANIA GOTÓWKI NA WYJAZDY

W niedzielę 28 bm. LZS Jedność w Podmokli urządza ciekawy turniej piłkarski z udziałem trzech drużyn autochtonicznych oraz Obry ze Zbąszynia i Gwardii z Babimostu. Następnie odbędzie się wielka zabawa ludowa.

— „Musimy zdobyć fundusze — na wyjazdy mistrzowskie — mówili nam wiejscy sportowcy.

Zastanawiające, że oni o nic nie proszą. Z wrodzonym sobie uporem chłopskim zdobywają sobie należną pozycję w sporcie Polski Ludowej.

LZS z Podmokli kierują prezes Wołek, pracowity kierownik drużyny Trochelpszy i sekretarz Kania.

„SPORT" APELUJE DO DRUŻYN POZNAŃSKICH O OBJĘCIE PATRONATU NAD PODMOKLAMI

Sympatyczni nasi rozmówcy, młodzi piłkarze: Trochelepszy, Szymański, Piątyszek i Michalski żegnają nas z radością, że „Sport" o nich pierwszy pomyślał.

Dobry przykład dała Warta poznańska. Który następny klub poznański pójdzie jej śladami i obejmie patronat nad LZS Jedność z Podmokli? Patronat taki będzie najlepszą nagrodą dla wiernych synów chłopskich z Podmokli a dla patrona — poniekąd zaszczytem.

H. Kozłowski

Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami nader życzliwego ustosunkowania się Ich poczytnego pisma do poczynań Klubu naszego, którego wysiłki, idące po linii nowych założeń reorganizacyjnych sportu polskiego, znajdują jaknajszersze omówienie właśnie na łamach popularnego Ich pisma sportowego. Szczególnie miło nam stwierdzić, że sprawa protektoratu nad klubami wiejskimi, którym to zagadnieniem Klub nasz wyjątkowo poważnie się zajął, została przez Panów specjalnie podniesiona, z czego wolno nam wnioskować, że działalność Klubu naszego idzie po właściwej linii.

Miło nam z tej racji wyrazić Panom nasze serdeczne podziękowanie za popularyzację pracy naszej, za poświęcenie tyle miejsca na łamach "Sportu" naszemu Klubowi i jednocześnie pragniemy Ich prosić, aby stosunek ten w dalszym ciągu pogłębiał się dla dobra sportu polskiego, przy czym zapewniamy Panów, że z naszej strony doznają zawsze jak najżyczliwszego poparcia, gdy chodzić będzie o jakiekolwiek informacje, wywiady itp.

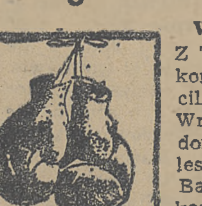
Składając Panom na tej drodze raz jeszcze nasze serdeczne podziękowanie

łączymy wyrazy poważania

Zarząd
Kl. Sp. "Związkowiec-Warta"
w Poznaniu.

KLUB SPORTOWY ZWIĄZKOWIEC WARTA POZNAŃ

Rewelacyjną ósemkę zapowiada Ogniwo-Wrocław w tegorocznym sezonie bokserskim



WROCŁAW. Z Tatr i z Karkonoszy powrócili bokserzy Wrocławia do domowych pieleszy, a nad Bałtykiem rozkoszują się morzem ci pięściarze, którzy wczasy jeszcze spędzają. Dwie przedstawicielki drugiej ligi: Ogniwo i Pafawag oraz Gwardia przygotowują się b. starannie do zbliżającego się sezonu.

Kierownictwa sekcji bokserskiej zdają sobie sprawę, że drużynowe rozgrywki ligowe wymagają dużego wkładu pracy. Należy się liczyć z możliwościami kontuzji zawodników, przymusowego odpoczynku na skutek ewentualnych nokautów, a przede wszystkim trzeba myśleć o zdobywaniu punktów. To nie są przelewki. Przedstawiciele Łodzi, Poznania, czy nawet Radomia ze zwycięstw nie będą łatwo rezygnowali, a punkty są na wagę złota...

Aby perspektywa tych punktów była na horyzoncie — kluby wrocławskie pracowały pełną parą. Nad morzem i w górach urządzono obozy. Zawodnikom zapewniono doskonały wikt i sumiennych instruktorów, którzy dbają o to, aby wczasy sportowców były pożyteczne.

GWARDIA BEZ KŁOPOTÓW

Gdy pięściarze rozkoszowali się pięknym krajobrazem naszej ziemi, kierownicy sekcji bokserskich głowili się nad pozyskaniem nowych zawodników. Nie ma się czemu dziwić. Wszak każda nasza drużyna, nie wyłączając pierwszorzędnych, mają poważne luki w niektórych kategoriach wag. Starano się (i zapewne obecnie też tego nie zaniechano) łatać dziury.

Jak głosi fama, zarówno Ogniwo jak i Pafawag wystąpią w nowym sezonie „z zastrzykiem młodej krwi". W lepszej sytuacji jest Gwardia. Klub Kasperczaka powinien spacerkiem zdobyć mistrzostwo nowoutworzonej na Dolnym Śląsku klasy wydzielonej. Powinni się do tego przyczynić w pierwszym rzędzie tacy zawodnicy jak Kasperczak, Kaflowski, Symonowicz i Urbanowicz.

WZMOCNIONE OGNIWO

Boks ma to do siebie, że personalia zawodników chowane są w sekrecie. Każdy klub zastanawia się nad tym, jak lepiej wykalkulować zestawienie par, w jaki sposób zaskoczyć przeciwnika nową koncepcją. Rąbek swojej tajemnicy odkryło jednak Ogniwo, którego pięściarze obecnie spędzają czas na obozie pod Szczecinem Skoszarowaną tam „szesnastkę" trenuje nie kto inny, tylko stary rutyniarz i jeden z najlepszych polskich techników — Pisarski. W zespole mistrza Wrocławia walczyć będzie w tym roku kilku nowych pięściarzy. Potwierdzeni zostali już **Pucharski (Śląsk), Głębocki (Lublin) oraz Dobija z Bielska.** Krążą słuchy, że w Ogniwie będą walczyli jeszcze dwaj inni pięściarze: najlżejszy lublinianin **Kukier i Deringer ze Szczecina** który ma startować w ciężkiej

PAFAWAG SZKOLI NARYBEK

Kierownictwo Pafawagu również nie śpi, ale zdradzić „tajemnicy skandalu" wagoniarze nie chcą. Z Zakopanego powrócili właśnie na dniach zawodnicy z obozu. **Trener Kubasik** najbardziej zawodolony jest z młodego narybku, który szkolony jest od przeszło roku. **Sawicki, który** kilka miesięcy temu walczył w muszej. uzyskując zaszczytny remis z Liedkem, awansował do wagi piórkowej A waga piórkowa jest właśnie piętą achillesową Pafawagu. Według słów Kusiaka, Sawicki był postrachem ringu na obozie w Zakopanem. Mówiąc językiem kolarskim, każdy jego przeciwnik robił „wysiadkę"

KURTYNA DO GÓRY

Mistrzostwa II ligi kluby wrocławskie zamierzają poprzedzić spotkaniami towarzyskimi, aby stanąć do bojów w pełni formy. Na dniach kurtyna idzie do góry Ofcjalny sezon bokserski zostanie zainaugurowany meczem Gwardia—Pafawag, który odbędzie się w dniu 28 bm. w „Hali Ludowej w ramach imprezy zorganizowanej przez „Gazetę Robotniczą". Po raz pierwszy na ringu skrzyżują rękawice rywale czołowych klubów Wrocławia.

Na meczu tym dojdzie do bardzo ciekawie zapowiadającej się walki Kasperczak — Czajkowski Nazwiska te mówią same za siebie — komentarze są zbyteczne.

Mieczysław Drajgor

Więcej takich obozów

NOWE KRAMSKO. Zakończenie dwutygodniowego obozu bokserskiego Warty w Nowym Kramsku stało się jeszcze jedną wspaniałą manifestacją przyjaźni sportowców miasta i wsi.

Wieczorne uroczystości zakończenia obozu bokserskiego Warty uświetniła doborowa orkiestra dęta pocztowców poznańskich pod batutą Skiby. W manifestującym pożegnaniu mieszkańców Nowego Kramska wzięli udział między innymi: prezes Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego ob Malinowski, prezes Związkowca Warty — nacz. Osiński, starosta powiatowy Zygmaniak, kierownik bokserów — mgr. Obarski

Kierownik szkoły Sauter wyraził się w superlatywach o bokserach, którzy nie tylko z trenerem Majchrzyckim pokazali jak należy się boksować, ale byli wzorem pracowitości podczas prac żniwnych.

W części artystycznej nastąpiły popisy świetnej orkiestry pocztowej Bokserzy Warty nauczyli się doskonale babimojskiej gwary i odśpiewali ludową piosenkę Nowego Kramska.

W minioną niedzielę Warciarze zabrali ze sobą do Poznania piłkarzy z Nowego Kramska, którzy w przedmeczu spotkania ligowego z warszawską Polonią przegrali z najlepszą drużyną Ib w stosunku 0:4 (0:4) Przed meczem do miłych gości przemówił w serdecznych słowach prezes Warty Osiński 7 tysięcy poznaniaków oklaskiwało entuzjastycznie tancerzy regionalnych z Nowego Kramska, którzy na boisku Warty zademonstrowali piękny taniec autochtonów. (kh)

Ogniwo Cieplice pomaga również w akcji żniwnej

CIEPLICE. W tych dniach 32 członków sekcji piłki nożnej ZS Ogniwo Cieplice wzięło czynny udział w akcji żniwnej w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Mysłakowicach pow. Jelenia Góra. Razem z piłkarzami Ogniwa wyjechał do Mysłakowic prezes klubu ob. Stępniewski oraz kierownik sekcji ob. Siedlecki Zdz.

Piłkarze ustawili w kopy żyto na przestrzeni 7 i pół ha oraz pszenicę na przestrzeni 2 i pół ha.

Po ukończeniu pracy o godz. 18-tej juniorzy Ogniwa rozegrali propagandowe spotkanie piłkarskie z reprezentacją Mysłakowic i okolicy Wygrało Ogniwo 7:4.

Piłkarze Cieplic wzywają za naszym pośrednictwem do akcji żniwnej wszystkie kluby Podokręgu.

Budowlani na ringu

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI ZS „BUDOWLANI"

OPOLE. W Opolu rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie ZS „Budowlani", z udziałem zawodników z Bytomia, Mysłowic, Świdnicy, Wrocławia, Szczecina, Torunia, Warszawy, Bydgoszczy, Białegostoku, Poznania i Opola.

W pierwszym dniu mistrzostw w walkach ćwierćfinałowych uzyskano natępujące wyniki:

w. musza — Balwierz (Świdnica) pokonał na punkty Sobkiewicza (Poznań), Murawski (Szczecin) — Makowieckiego (Warszawa). Kuczera (Bytom) — Kwaka (Bydgoszcz), Liedke (Poznań) — Zadorę (Mysłowice),

w. kogucia — Brekler (Mysłowice) wypunktował Maćko (Szczecin), Gren (Opole) — Bednarczyka (Warszawa),

w. piórkowa — Guzenda (Bytom) zwyciężył na punkty Zalewskiego (Białystok), mistrz Polski juniorów Brzeziński (Mysłowice) Prażnowskiego (Szczecin), Tyrała (Warszawa) — Kuszyna (Świdnica), Stępniewski (Toruń), Grajewskiego (Poznań).

w. lekka — Brekler (Mysłowice) pokonał Selmę (Warszawa), Kiszka (Opole) — Boettchera (Bydgoszcz) Żurawskiemu (Warszawa) poddał się w II rundzie Januszek (Wrocław), Grochowski (Bytom) zwyciężył przez t. k. o. Stramika (Poznań),

w. półśrednia — Okruszkiewicz (Opole) pokonał na punkty Mańkowskiego (Wrocław), Soboliński (Szczecin)— Kowalczyka (Warszawa), Krawczyk (Bytom) — Mrowicę (Poznań),

w średnia — Koziołowi poddał się w II rundzie Mrówka (Poznań), Kraus (Opole) znokautował w II starciu Janowiaka (Świdnica), Kurdziel (Bytom) pokonał Olesińskiego (Świdnica),

w. półciężka — Krzemiński (Opole) zwyciężył przez t. k. o. Kossowskiego (Warszawa), Gadek zmusił do poddania się w II starciu Czaplickiego (Szczecin), Łażejewicz (Toruń) wypunktował Włostowskiego (Warszawa).

JUNIORZY LZS-ów NA OBOZIE KOZPN W KOWAŃCU

KRAKÓW. Wśród 90-ciu juniorów 4-tego turnusu na obozie szkoleniowym KOZPN na Kowańcu większość stanowią reprezentanci Ludowych Zespołów Sportowych. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych praca szkoleniowa. prowadzona przez trenerów Balcera i Jesionkę, trwa bez przerwy i przynosi pozytywne rezultaty.

Na kieleckiej antenie

* **Drugoligowa Gwardia pozyskała** ostatnio reprezentacyjnego lewoskrzydłowego Okręgu — Kleczkę, który występował do tego czasu w barwach A-klasowej Łubny z Kazimierzy Wielkiej. Kleczko zagra w Gwardii w najbliższym spotkaniu Kielczan z Pafawagiem w dniu 28 sierpnia br.

* * *

* **Druga drużyna kieleckiej Spójni** - Tęczy bawiła ostatnio w Końskich, gdzie w towarzyskim meczu piłkarskim uległa tamt. Stali 1:2(1:1). Bramki zdobyli dla Stali Rozdziałowski z karnego i Kopeć. Dla Tęczy junior Żółciński. Sędziował słabo p. Stankiewicz. Widzów ok. 2 tys.

* * *

* **W Skarżysku** gościli ostatnio piłkarze Ludwikowa (Kielce), którzy rozegrali tow. zawody piłkarskie z tamt. wice-mistrzem A-klasy Kiel OZPN Zeorkiem Zwyciężyli Kielczanie 3:0 (1:0) uzyskując bramki przez Zielińskiego I — 2 oraz Fryncka.

* **Klasa A Kiel. OZPN** została powiększona do 8 klubów. Do klasy tej zaawansował kielecki Ludwików oraz jędrzejowska Gwardia Mistrzostwa A-klasy rozpoczynają się się 28 sierpnia.

* * *

* **Mistrzostwa klasy C Kiel. OZPN** zdobył Skarbowiec (Kielce) awansując do klasy B. Na 6 rozegranych spotkań Skarbowiec zdobył 10 punktów przy stosunku bramek 19:4

* * *

* **W zawodach bokserskich** o mistrz. Klasy A Częst OZB ósemka kieleckiego Ludwikowa wystąpi w następującym składzie licząc od wagi muszej do ciężkiej: Waszkiewicz Stala, Bednarski, Gołda. Zońca Zwierzchowski. Grycholski i Młynik

Teofil Sałyga wierzy w sukces naszej drużyny

„W jednym ze sklepów łódzkich przy ulicy Piotrkowskiej jako nieznany ekspedient sprzedawałem sprzęt rowerowy — zwierza się na dzień przed rozpoczęciem wyścigu dookoła Polski reprezentant drużyny narodowej — Teofil Sałyga.

— Wówczas — mówi z pewnym zażenowaniem — nie mogłem zrozumieć tych kolarzy, co wszystkie swe oszczędności a czasem i ciężko zarobione grosze lokowali w rower.

Po cichu, aby nie obrazić swych cennych klientów, śmiałem się w kułak z ich naiwności. Jak można —myślałem sobie — pokochać tak żelaznego rumaka a więc ten zwykły najzwyklejszy rower wyścigowy. Nie znałem w tym czasie czaru, jaki kryje w sobie szosa, nie wiedziałem, ile zadowolenia przynosi na niej nieustępliwa walka o zwycięstwo.

Aż wreszcie sam wpadłem w ramiona rowerowej namiętności. Sprawcą mego.... „nieszczęścia" za co mu będę zawsze wdzięczny — był Forysiński. On namówił mnie abym spróbował swych możliwości na szosie. Wyjechaliśmy za miasto. Przedstawił tam kilku swych kolegów. Usiedliśmy na rowery i wio...

Byli to wytrawni zawodnicy. Naciskałem na pedały jak umiałem, najmocniej, a mimo to moi koledzy za którąś tam górką zginęli mi z oczu. Już chciałem zrezygnować z tej nierównej walki i rzucając rower do rowu położyć się wygodnie na zielonej murawie. Chwilę walczyłem z tą pokusą. Może i uczyniłbym w ten sposób, ale przypomniał mi się wówczas sklep, lada, sprzęt i moi klienci. Po prostu nie wypadało. Nie mogłem jako szanujący się ekspedient pozwolić na to, aby moi klienci mieli powód do uszczypliwych żartów.

Długi zjazd z góry rozproszył pesymistyczne rozważania. Tak byłem zajęty samym sobą i kręceniem pedałów, że omal nie najechałem na sznur, wałęsających się po szosie kaczek.

Koledzy moi w tym czasie widocznie zwolnili tempo. Po 15 minutach byłem już obok nich.

A gdy usiedliśmy w cieniu rozłożystej topoli Forysiński powiedział:

W kolarstwie widzi pan to tak jak w tańcu. Początek jest najtrudniejszy. Po tym już idzie jak z płatka. Radzę nie rezygnować. Jeszcze i nam, jak tu siedzimy ucieknie pan nieraz...

Zapisałem się do klubu „Tramwajarz" i pilnie trenowałem.

— Podobno początek był dla pana wybitnie pechowy?

— A tak, to prawda. Jakaś zła ręka kierowała mym losem na szosie. Tłukłem się ile wlazło. Ból ran nie zniechęcał mnie jednak do walki odwrotnie — wzbogacał mój charakter. Stawałem się bardziej zacięty i nieustępliwy. I jakoś to jak pan widzi szło, skoro znalazłem się w reprezentacyjnej drużynie narodowej.

— Przyszłość również przed panem. Nie jest pan przecież starym kolarzem.

— Tak bardzo młodziutkim również już nie jestem — 26 lat to swoją drogą wiek, który czasem czuje się w kościach.

— A pozostali koledzy?

— W drużynie narodowej zaliczam się do najmłodszych. Wójcik i Wrzesiński legitymują się „trzydziestką". Nowoczek jedynie mile wspomina swe przeżycia w tym wieku.

Najmłodszym jednak z naszych reprezentantów jest „król pechowców" — dwudziestoletni — Królikowski. Zawsze żałuję tego sympatycznego chłopca. Ach jakbym chciał, by Królikowski tym razem nie zmieniał po drodze gum.

— Który numer startowy wylosował pan do wyścigu Dookoła Polski?

— 95-ty. Podobno szczęśliwa cyfra. Nawet przy dodawaniu — suma nie wynosi feralnej trzynastki.

— Czy to prawda, że przed metą w Warszawie w wyścigu „PW" obok pana jadący Pietraszewski zwrócił się z propozycją: „słuchaj, ty jesteś jeszcze młody, masz czas, nie śpiesz się więc jak szalony na metę" — pan natomiast miał wówczas odpowiedzieć — „trudno braciszku, wygra ten kto lepszy".

— W kolarstwie istnieje zasada nie rozgłaszania tematów rozmów jakie bardzo często prowadzą między sobą zawodnicy, jadący w czołówce. Ciekaw tylko jestem, skąd prasa zna tak pilnie strzeżone tajemnice?...

— Czy do tajemnic należy również i plan strategiczny, jaki stosować będzie nasza reprezentacja podczas „Tour de Pologne"?

— Szczegóły ujawnia się dopiero na szosie podczas walki. Główną zasadą będzie — wszyscy za jednego i jeden za wszystkich. Tym razem zobaczy pan w drużynie naszej istnieć będzie wzorowa współpraca. Będziemy wszyscy się starać, aby rywale tak bezkarnie nie hasali po naszych drogach. Każdą ucieczkę — postaramy się o ile oczywiście pozwoli nam na to nasza szybkość i wytrzymałość — zlikwidować.

— A jak ktoś ucieknie wam na rogatkach miasta lub w mieście na parę kilometrów przed zakończeniem etapu?

— Od tego będą indywidualiści. Niech oni gonią. Nas podobna ucieczka nie zmartwi, bo nie poniesiemy przez to wielkiej straty w czasie. Ile taki kolarz na tych paru kilometrach może nadrobić? Sekundę, dwie no maksimum — trzy. To się łatwo da odrobić na następnym etapie na szosie. Grunt, to spokój w drużynie i jazda pozbawiona nerwowych zrywów jej uczestników.

Mam wrażenie, że na mecie w Warszawie i my i kochana publiczność stolicy, będzie miała powód do radości.

Bez galopu zresztą zobaczymy.... Trudno przed wyruszeniem w tak uciążliwą drogę snuć ryzykowne horoskopy. Szosa dla kolarza jest nie zawsze łaskawa i gdy się na niego uweźmie, zrzuci go ze swego falistego grzbietu.

ZSRR MISTRZEM W GIMNASTYCE PRZYRZĄDOWEJ

BUDAPESZT. W gimnastyce przyrządowej tytuł mistrza świata w konkurencjach męskiej i kobiecej zdobył Związek Radziecki przewyższając różnicą klasy wszystkich konkurentów. Polacy wypadli najsłabiej. Są oni jednak wytłomaczeni tym, że zostali włączeni do ekipy w ostatniej chwili nie znali programu ćwiczeń i nie mieli czasu na przygotowanie się.

Klasyfikacja drużynowa przedstawia się następująco: 1) ZSRR 701,1 pkt., 2) Węgry 683,05 pkt., 3) Czechosłowacja 645, 25 pkt., 4) Bułgaria 642,05 pkt., 5) Polska 579,4.

W klasyfikacji indywidualnej trzy pierwsze miejsca zajęli gimnastycy radzieccy. 1) Saginian (ZSRR) 118,2, 2) Csukan (ZSRR) 117,8, 3) Konkulow (ZSRR) 116,9

SKOCZKOWIE RADZIECCY NAJLEPSI

BUDAPESZT. W konkursie skoków do wody zawodnicy radzieccy odnieśli piękny sukces zajmując pierwsze i trzecie miejsce: 1) Barkan (ZSRR) 141,11 pkt., 2) Hoasthy (Szkocja) 130,81, 3) Szostak (ZSRR) 128,60.

W pływaniu na 1500 metrów Węgier Csordas ustanowił nowy rekord Węgier, który jest zarazem akademickim rekordem świata: 1) Csordas (Węgry) 19,21, 2) Miko (Węgry) 19,58, 3) Kottai (Węgry) 19,58,9.

W sztafecie 4x100 stylem dowolnym drużyna Węgier ustanowiła nowy rekord Europy 3.58,4 min. Poszczególni pływacy uzyskali następujące czasy 58.4 — 58,5 — 1,02 — 1,00.

DALSZE WYNIKI PŁYWACKIE:

400 mtr. styl. dow. mężczyzn: Csordas (Węgry) 4,49,4 min. (nowy akademicki rekord świata); 2) Nyeki (Węgry) 4,52,8 min.; 3) Mitro (Węgry) 4,53,4 min.

100 m na wznak kobiet: 1) Tenes (Węgry) 1,17,4 min. (nowy akademicki rekord świata); 2) Nowak Ilona (Węgry) 1,18,4 min. 3) Munro (Szwecja) 1,24,6 min.

200 m klas. kobiet: 1) Nowak (Węgry) 2,55,6 min. (nowy rekord akademicki świata); 2) Litomericka (Węgry) 3,27,2 min.

Skoki z wieży kobiet: 1) Zsagot (Węgry) 72,08 pkt. 2) Ogdanowskaja (ZSRR) 71,34 pkt. 3) Zigalowa (ZSRR) 71 pkt.

ADAM TENISOWYM MISTRZEM ŚWIATA

BUDAPESZT W finałowym spotkaniu turnieju tenisowego o mistrzostwo akademickie świata Adam (Węgry) pokonał Vukos (Francja) 8:6, 6:3, 6:2. W grze mieszanej Adam i Kormoczy wygrali z parą francuską Vukos, Schmidt 6:2, 6:4.

Gra podwójna mężczyzn finał: Adam, Feher (Węgry) — Becka, Stojan (CSR) 4:6, 6:3, 6:1, 6:3.

Turniej pocieszenia wygrał Becka (CSR) zwyciężając Mohtadi — (Anglia) 5:7, 7:5, 6:3.

Rynkowski prymusem

PIERWSI INSTRUKTORZY PIĘŚCIARSCY ZS GWARDIA

POZNAŃ (tel. wł.) W Poznaniu zakończony został 6 - tygodniowy kurs na instruktorów i przodowników pięściarskich, zorganizowany przez ZS Gwardia na polecenie Zarządu Głównego tego Zrzeszenia i GUKF.

W uroczystości zakończenia kursu wziął udział z ramienia PZB kpt. związkowy Derda oraz z ramienia WUKF, ob. Tuliński.

Do końcowego egzaminu stanęło 35 kursistów z których około 70 proc. uzyskało tytuł instruktora, a reszta tytuły przodowników. — Prymusem kursu został porucznik Rynkowski ze Słupska. Na drugiej lokacie uplasował się Patora (Warszawa), a na trzeciej Szymkowski (Poznań)

Po zakończeniu egzaminów kursiści wręczyli kier. szkoleniowemu pięściarzowi, a obecnie trenerowi Tomkowi Konarzewskiemu złoty sygnet z wygrawerowaną rękawicą bokserską.

Pomorze - Poznań 3:0(3:0)

BYDGOSZCZ (tel. wł.) Na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy rozegrany został w sobotę międzyokręgowy mecz piłkarski Pomorze — Poznań, zakończony nieoczekiwanym zwycięstwem gospodarzy 3:0 (3:0).

Reprezentacja Poznania w spotkaniu tym oparta była na szkielecie Związkowca - Warty, wzmocniona kilkoma zawodnikami drużyn A - klasowych. **Gospodarze przeciwstawili gościom jedenastkę złożoną z** piłkarzy Pomorzanina Toruń oraz Kolejarza i Gwardii Bydgoszcz.

W pierwszej części spotkania dużą przewagę posiadają gospodarze, raz poraz niepokojąc bramkarza poznaniaków. W 5 min. Kamiński zdobywa pierwszą bramkę dla Pomorza, a w 11 min. Kossobudzki z rzutu karnego, podyktowanego za rękę obrońcy, podwyższa wynik na 2:0. W 2 minuty później Brzeski II z podania Kamińskiego zdobywa trzecią bramkę dla gospodarzy.

Po zmianie pól obraz gry ulega zmianie i stroną częściej atakującą są goście, lecz brawurowo i z dużym szczęściem broniący bramkarz Pomorza — Czarnecki nie pozwala napastnikom ich na zmianę wyniku.

W drużynie zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasłużyła trójka środkowa ofensywy Rembecki — Kamiński — Brzeski II, a pokonani najlepszego swego piłkarza mieli w obrońcy Pydzie.

Sędziował p. Zmudziński z Bydgoszczy.

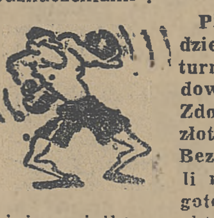
Widzów 5000 osób.

1) ZSRR 2) Węgry 3) Polska

Z każdym dniem gorzej walczyli nasi bokserzy w Budapeszcie

BUDAPESZT. W środę skończyły się nasze sukcesy na ringu Csepel. W miarę trwania turnieju Polacy wykazywali coraz słabszą formę, nie wytrzymali kondycyjnie ciężkich walk i w rezultacie odnieśliśmy znacznie mniejsze sukcesy niż należało się spodziewać.

Największy zawód sprawił Bazarnik, jak się wydawało murowany kandydat na medal. Inna rzecz, że w wadze piórkowej obsada była najsilniejsza. Nie wytrzymali kondycyjnie turnieju Grzelak i Woźniak. Dobrze w „kościach"czuł walkę z Pappem **Cebulak**, pokrzywdzono **Debisza**. Także **Kaźmierczak** po drogo opłaconym zwycięstwie nad Martonem nie był w stanie skupić pełni sił do następnej walki. W tych warunkach trudno było liczyć na sukcesy. Jedyną osłodą są trzy srebrne medale zdobyte przez Debisza, Cebulaka i Flisikowskiego. Z pięściarzy polskich jedynie Bazarnik uplasował się na ostatnim miejscu reszta wraca do kraju z „odznaczeniami".



Pięściarze radzieccy wygrali turniej w zdecydowany sposób. Zdobyli sześć złotych medali. Bezprzecznie byli najlepiej przygotowani kondycyjnie, ciężki punktowy turniej **odpowiadał im.** Do Budapesztu przysłali oni wielu pięściarzy o europejskiej klasie jak doskonały **Bułakow** w wadze muszej. **Hanukaszwili** w koguciej, **Mulin** w lekkiej. oraz bezkonkurencyjny, Szczocisas w ciężkiej.

Najlepsi technicznie **Węgrzy** odegrali mniejszą rolę niż należało się spodziewać. Pierwsze miejsce zdobyli dla nich mistrzowie olimpijscy Papp i Csik. Mile rozczarowali Rumuni.

W wadze lekkiej zaszedł ciekawy wypadek. Trzej startujący pięściarze mieli jednakową ilość zwycięstw i porażek. Komisja musiała więc rozstrzygnąć, który z nich zdobędzie pierwsze miejsce. Jednogłośnie postanowiono przyznać je Mulinowi. Mulin przegrał przez dyskwalifikację z Debiszem, a więc nie wiadomo jaki byłby koniec walki gdyby nie nastąpiła dyskwalifikacja. Pięściarz ZSRR wygrał natomiast z Budaiem, który pokonał Polaka.

Wyniki walk od czwartku do soboty przedstawiały się następujące:

CZWARTEK:

Waga musza: Woźniak (Polska) przegrał na punkty z Bułakowem (ZSRR). Agresywny Bułakow stale atakował bił sierpy z obydwu rąk i nie dopuszczał ani na chwilę do głosu Polaka.

W wadze koguciej Csik (Węgry) w pięknym stylu wygrał z Margeritem (Rumunia).

Waga piórkowa: Bazarnik (Polska) przegrał przez k.o. w II rundzie z Grassisem (Francja). Polak już w pierwszej rundzie był dwa razy na deskach. Jako tako przetrzymał drugie starcie, ale do ostatniego stanął całkowicie „wypompowany" jeden z ciosów Francuza powalił go do 10 na deski.

Farkas (Węgry) wygrał na punkty z Anistagicianowem (ZSRR) Farkas po raz pierwszy w turnieju stoczył walkę na wysokim poziomie. Jego błyskawiczne kontry i ciosy z doskoków zapewniły mu zwycięstwo.

W wadze lekkiej Debisz (Polska) przegrał na punkty z Budaiem (Węgry). Był to najniesprawiedliwszy werdykt turnieju. Debisz znając słabe strony Budaia atakował przez wszystkie trzy rundy. W drugim starciu prawym prostym oszołomił Węgra i przewaga jego wzrosła znacznie. W trzeciej rundzie Polak osłabł i zmniejszył tempo, Budai zaczął teraz odrabiać punkty i rundę wygrał, ale nie taką różnicą punktów którąby mu mogła zapewnić zwycięstwo. Kierownictwo drużyny założyło po walce protest, który został jednak odrzucony.

W wadze półśredniej: Marton (Węgry), któremu szumiało jeszcze w głowie po nokaucie poniesionym z rąk Kaźmierczaka stoczył dramatyczną walkę z Lincą (Rumunia). Nieznacznie na punkty wygrał Marton.

W wadze średniej Kogan (ZSRR) wygrał na punkty z Boamfa (Rumunia).

PIĄTEK:

W wadze muszej Woźniak (Polska) przegrał na punkty z Secosanem (Rumunia). I tym razem sędziowie odebrali zwycięstwo naszemu pięściarzowi. Secosan walczył chaotycznie i Woźniak raz po raz trafiał go celnymi lewymi i prawymi prostymi. Rumun dostał nawet napomnienie za bicie głową, co jednak w niczym nie wpłynęło na niesprawiedliwy **werdykt** sędziowski.

W wadze koguciej: Kruza (Polska) wygrał w zdecydowany sposób z Margeritem (Rumunia). Kruża był jednak o krok od porażki przez dyskwalifikacje. Sędzia ringowy z zupełnie niezrozumiałych powodów udzielił mu dwa ostrzeżenia, po których Polak walczył bardzo ostrożnie.

W wadze piórkowej Bazarnik (Polska) osłabiony nokautem oddał punkty walkowerem Anistagicianowi (ZSRR).

W wadze lekkiej Mulin (ZSRR) wygrał na punkty z Budaiem (Węgry). Mulin stale atakował i zarżnął Węgra tempem.

W wadze półśredniej: Szurkow (ZSRR) wygrał na punkty z twardym Linca (Rumunia).

W wadze ciężkiej: Szczocisas (ZSRR) znokautował w II rundzie Haraia (Węgry).

W wadze półciężkiej: Grzelak (Polska) po wyrównanej walce przegrał na punkty z Diebataru (Rumunia).

SOBOTA:

W ostatnim dniu turnieju nie odnieśliśmy wbrew oczekiwaniu ani jednego zwycięstwa. Bokserzy nasi wyczerpani, poprzednimi walkami nie mieli kondycji i w trzeciej rundzie tracili cały dorobek punktowy. Wyniki walk przedstawiały się następująco:

Waga musza — Bułakow (ZSRR) znokautował w II rundzie Szarko (Węgry).

W wadze koguciej: Csik (Węgry) po pięknej żywej walce wypunktował Hanukaszwili (Węgry).

W wadze piórkowej Fiat (Rumunia) wygrał z Bazarnikiem Anistagicianow (ZSRR) pokonał Grassisa (Francja).

W wadze półśredniej: Szurkow (ZSRR) wypunktował słabo walczącego Martona (Węgry).

Kaźmierczak (Polska) przegrał na punkty z Lincą (Rumunia). Polak źle rozwiązał walkę taktycznie, nie wytrzymał kondycyjnie, nie potrafił ani raz wyprowadzić groźnego ciosu z prawej. W drugiej rundzie był na deskach.

W wadze średniej: Cebulak (Polska) przegrał na pkt. z Boamfa (Rumunia), Cebulak narzucił w pierwszej rundzie szybkie tempo którego nie wytrzymał i w trzeciej rundzie „pływał".

W wadze półciężkiej: Stepanow (ZSRR) wygrał na punkty z Kovacsem (Węgry).

Po tej walce odbyła się dekoracja pierwszych trzech pięściarzy w poszczególnych wagach.

Warszawa - Wrocław 3:3 (2:1)

WROCŁAW. W międzyokręgowym meczu piłkarskim, rozegranym na stadionie olimpijskim we Wrocławiu Warszawa zremisowała z Wrocławiem 3:3 (2:1). Reprezentacja stolicy wystąpiła w składzie, opartym na zawodnikach „A" klasowych jedynie z Boruczem w bramce, który był najlepszym zawodnikiem na boisku. Obok niego wyróżnili się: Cichocki i Łabęda. W drużynie wrocławskiej najlepszymi zawodnikami byli: Mucha i Kania — w obronie oraz pomocnik — Guzy.

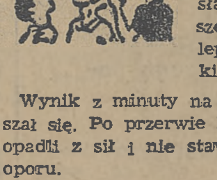
Pod koniec 1-szej połowy meczu zdażył się tragiczny wypadek. W zderzeniu z Boruczem uległ ciężkiemu złamaniu nogi środkowy napastnik Wrocławia Szymański — były zawodnik warszawskiej „Legii".

Bramki dla Warszawy zdobyli: Cichocki — 2 i Szflarski — 1 dla Wrocławia: Lasecki — 2 i Siech.

Sędziował Jaciów z Kłodzka. Widzów 6 tys.

Pod koszem i siatką

BUDAPESZT. We czwartek koszykarze nasi ponieśli największą porażkę w turnieju budapeszteńskim przegrywając z ZSRR 28:82 (16:41). Polacy oszczędzając się przed spotkaniami o 5 — 8 miejsce wystawili słabszą drużynę. To też nic dziwnego że grająca jedynie 10 minut pierwsza piątka ZSRR prowadziła 24:0. Nasza druga



żyna po prostu nie istniała na boisku. Następnie weszła druga 5-ka radziecka nieco słabsza od pierwszej, ale i tak lepsza od nas o kilka klas.

Wynik z minuty na minutę powiekszał się. Po przerwie Polacy zupełnie opadli z sił i nie stawiali większego oporu.

Kosze dla Polski zdobyli: Wężyk — 8, Popławski M. 6, Popławski W 2 Kowalówka — 5, Lubecki — 4 Markowski — 2, Dąbrowski — 1.

Dla ZSRR najwięcej punktów zdobyli: Wołkow — 18, Kołpakow — 18, Szabus — 15, Butułtas — 8.

W rozgrywkach o 5 — 8 miejsce pierwszy mecz rozegraliśmy z Bułgarią. I tym razem musieliśmy uznać wyższość przeciwnika przegrywając 47:77 (24:25). Jedynie do przerwy starczyło naszej drużynie sił na nawiązanie równorzędnej walki. Po zmianie stron Bułgarzy przypuścili w pierwszych czterech minutach huraganowy atak i powiększyli swoją przewagę do 12 pkt. To niepowodzenie załamało całkowicie Polaków.

Kosze dla Polski zdobyli: Niciński — 13, Dąbrowski — 10, Markowski — 10, Wężyk — 6 Lelonkiewicz — 5.

W drużynie Bułgarii najlepszymi graczami i strzelcami byli Stotrw — 25 i Selkow — 26.

CHINY — POLSKA 40:35 (15:11)

Zupełnie wyczerpana drużyna grająca szósty mecz w tygodniu nie była w stanie utrzymać, pokryć i zaszachować szybkich jak rtęć i doskonale strzelających Chińczyków. Tak samo jak w poprzednim meczu z Bułgarią po przerwie opadliśmy z sił, a na domiar złego trzej najlepsi gracze Jarczyński, Dąbrowski i Kamiński zostali usunięci z gry za cztery osobiste...

Kosze dla naszego zespołu zdobyli: Niciński — 6, Dąbrowski — 10, Kowalówka — 6, Markowski — 10, Kamiński — 6, Lubecki — 2.

KOREA — BUŁGARIA 53:52 (34:24)

W grupie finałowej do której zakwalifikowały się ZSRR, Francja, Czechosłowacja i Węgry wyniki rozegranych spotkań były następujące: CSR — Francja 71:56 (34:24), ZSRR — Węgry 51:42 (27:14)

Końcowa tabelka turnieju koszykówki kobiet:

1) ZSRR 6 pkt. 136:77
2) Węgry 4 pkt 147;115
3) Czechosłowacja 2 pkt. 115:119
4) Francja 0 pkt. 97;184

SIATKARKI ZDOBYŁY 3 MIEJSCE

O wiele lepiej powiodło się naszym paniom w siatkówce, które zajęły trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Najpiękniejszym meczem turnieju było spotkanie ZSRR — Polska. W drużynie radzieckiej fenomenalnie zagrywała Czudina. Jest to zawodniczka o niesamowitej kondycji. Codzień rozgrywała conajmniej jedno spotkanie siatkówki i brała udział w dwóch konkurencjach lekkoatletycznych. Ze stadionu Elöre na boisko siatkówki jeździła taksówką, by natychmiast po zakończeniu meczu wracać na bieżnię.

Polki przegrały 0:3 (3:15. 11:15, 2:15) W pierwszym secie wbrew wymowie wyniku walka była równorzędna, a piękne zagrania obydwu drużyn były co chwila nagradzane burzą oklasków. W drugim secie Polki grają początkowo jak w transie. Prowadzą 4:1, 5:3, 8:5, i 11:9, w tym momencie nastąpiło jednak załamanie i siatkarki radzieckie wygrały seta. W ostatnim Polki nie stawiały już oporu.

W decydującym meczu z Rumunią nasze panie zagrały doskonale i wygrały 3:0 (15:7, 15:13, 15:1).

Rumunki jedynie w drugim secie były równorzędnym przeciwnikiem. W trzecim nasza drużyna zagrywała bezbłędnie, a szczególnie trójka Zakrzewska, Tomaszewska, Englisz.

Ostatnie spotkanie **Polska — Węgry 3:0 (15:5, 15:7, 15:1)** było już tylko **formalnością. W drugim i trzecim** secie drużyna występowała w rezerwowym składzie bez Tomaszewskiej Englisz, Zakrzewskiej i Rogowskiej.

Polki grały z meczu na mecz lepiej i gdyby nie pechowe losowanie które już w pierwszym meczu skojarzyło nas z Czechosłowacją zdobylibyśmy drugie miejsce.

Bezkonkurencyjne siatkarki radzieckie nie straciły ani jednego seta wygrywając wszystkie spotkania 3:0.

Klasyfikacja w turnieju siatkówki żeńskiej przedstawia się następująco: 1) ZSRR, 2) Czechosłowacja, 3) Polska, 4) Rumunia, 5) Węgry.

W siatkówce męskiej tak samo drużyna radziecka nie miała równego sobie przeciwnika. Klasyfikacja przedstawia się następująco 1) ZSRR, 2) Czechosłowacja, 3) Rumunia, 4) Węgry, 5) Albania. W ostatnich meczach ZSRR wygrał z Węgrami 3:0 (15:7, 15:5, 15:5). Najlepszym siatkarzem drużyny zwycięzców był Rewa. Rumunia uporała się łatwo z Albanią 3:0 (15:0, 15:1, 15:3) **Grojecki Jerzy**

Akademicy na planszy

SZERMIERZE ZDOBYLI BRĄZOWY MEDAL

BUDAPESZT. W piątek wystartowali nasi szermierze. Wzięli oni udział w turnieju drużynowym w szabli. Drużyna nasza już z góry była na straconej pozycji. Konkurencja niezwykle silna (Węgrzy i Francuzi) wykluczyła możliwość sukcesu. Pierwszy mecz zakończył się porażką z Francją 3:13. W drugim spotkaniu musieliśmy uznać wyższość Węgrów którzy rozłożyli nas na 12:4.

W spotkaniu decydującym o zajęciu pierwszego miejsca Węgry wygrały z Francją 10:6.



Klasyfikacja w szabli przedstawiała się następująco: 1) Węgry 2 pkt. 2) Francja 1 pkt., 3) Polska 0 pkt.

Po zakończeniu turnieju drużynowego odbyły się rozgrywki indywidualne. Na starcie stanęło 18 szablistów. Zostali oni podzieleni na 3 grupy po 6 zawodników. Do finału weszło 5 Francuzów, 3 Węgrów i 1 Polak — Zabłocki

Zabłocki w walkach eliminacyjnych spisał się bardzo dobrze.

Akademickim mistrzem świata w szabli został Karpatty (Węgry) — 7 zwycięstw 2) Lefewre (Francja) — 6 zwycięstw 3) Latache (Francja) — 5 zwycięstw 4) Nemeth (Węgry) — 5 zwycięstw. Zabłocki zajął ósme miejsce. Wygrał jedynie z Francuzem Maguillo. Polak zrobił jednak doskonałe wrażenie i wszystkie swe walki przegrał różnicą 1-go ewentualnie 2 pkt.

Garbarnia zwycięża w Gdańsku

GARBARNIA KRAKÓW — KOLEJARZ GDYNIA 2:1 (1:1)

GDYNIA (tel. wł.) W sobotę na stadionie miejskim w Gdyni rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy drugoligową Garbarnią Kraków i mistrzem gdańskiej kl. A — Kolejarzem.

Spotkanie miało bardzo zacięty przebieg zakończyło się nieznacznym zwycięstwem ligowców 2:1. Kolejarze nie wykorzystali dwóch rzutów karnych.

Bramki dla Garbarni zdobył Nowak, a dla Kolejarza Kobylański.

Widzów 3 tysiące.